Dzisiaj 16 stron

Wydanie wieczorne

Cena 20 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 138

Poznań, środa dnia 25 marca 1931

Rok XXVI

Z powodu zjazdu „sanacyjnych" profesorów uniw.

Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, uchwała warszawskiego zjazdu profesorów uniwersyteckich, „stojących na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego", mówi jednakowoż o autonomji uniwersyteckiej. Uchwała w całości swojej brzmi, jak następuje:

„Profesorowie uczelni akademickich, stojący na gruncie ideologji marszałka Piłsudskiego, stwierdzają potrzebę czynnej współpracy, by zrealizować ideały wychowawcze w duchu polskich państwowych i kulturalnych konieczności. Współpraca ta powinna się wyrazić w takiej organizacji życia akademickiego, która, dając mu właściwe warunki rozwoju, zapewni czynnikom akademickim równocześnie istotny wpływ na państwo i społeczeństwo. Szkoły akademickie, oparte na autonomji i samorządzie, na wolności nauki, nauczania i na wolności akademickiej, powinny wychowywać młodzież w duchu wysiłku pracy, by społeczeństwo i państwo otrzymywały obywatela o cnotach publicznych, odpowiadających dostojnej treści dyplomu. Wymiana myśli i ustalenie wspólnych dyrektyw staje się tem konieczniejsze, że daleko posunięta przebudowa szkolnictwa i bliska już reforma konstytucji nakazuje uzgodnienie z powyższemi postulatami niektórych przepisów, dotyczących ustroju szkół akademickich. Profesorowie, zebrani w Warszawie na konferencji 22 marca, postanawiają na jesieni zwołać ponownie zjazd kolegów, podzielających powyższe zapatrywania. Celem przygotowania następnego zjazdu powołuje się stałą delegację zjazdu, która zajmie się równocześnie koordynowaniem pracy organizacyjnej w ośrodkach akademickich, zostawiając wybór formy organizacji decyzji samych ośrodków".

W uchwale tej dwie rzeczy są poza ogólnemi istotne:

1) Niesprzeciwienie się — wbrew zapowiedziom nawet pism „sanacyjnych" — zasadzie autonomji uniwersyteckiej. przyczem jednakowoż elastyczne jest dalsze zdanie uchwały o reformie konstytucji (i przebudowie szkolnictwa), która „nakazuje uzgodnienie z powyższemi postulatami niektórych przepisów, dotyczących szkół akademickich".

2) Postanowienie zwołania jesienią nowego zjazdu i wybór delegacji, która przygotuje zjazd jesienny i „zajmie się koordynowaniem pracy organizacyjnej w ośrodkach akademickich, zostawiając wybór formy organizacji — decyzji samych ośrodków".

Że przed zjazdem i za jego kulisami były dążenia, godzące w podstawy autonomiczne naszych wyższych uczelni, tego dowodem to, co w tej mierze stwierdziły pisma obozu rządowego. I tak informował przed zjazdem „sanacyjny" krakowski „Il. Kurjer Codz.":

„Ponieważ punktem wyjścia są rozruchy wśród młodzieży t. zw. przeciwrządowej, gorliwcy pragną ją wyjąć z pod sądownictwa rektorskiego i oddać w ręce — komisarza rządowego (mniejsza o tytuł i charakter), który poza wykonywaniem sądownictwa w sprawach dotychczas rektorskich będzie „opiekował" się młodzieżą, mianując kuratorów jej stowarzyszeń, kontrolując wewnętrzne życie stowarzyszeń akademickich itp.

„Pomysł jest wznowieniem instytucji, wprowadzonej po znanym procesie filaretów i filomatów wileńskich przez osławionego senatora —Nowosilcowa! Ustanowił on kuratorję dla młodzieży akademickiej z funkcjami sądowo-opiekuńczemi. Spowodowała ona wiele prześladowań i uwięzień, ale nie przeszkodziła szerzeniu się związków patrjotycznych, które doprowadziły do wybuchu powstania listopadowego.

„We wznowionym uniwersytecie rosyjskim w Warszawie był także taki sędzia uniwersytecki, jako stróż rządowego porządku. Był także rządowy intendent, prowadzący sprawy administracyjno-gospodarcze.

„Żarliwcy pragną zatem wznowić i ten urząd do tych samych celów, a ulżywszy w ten sposób rektorowi, chcą go uczynić wrażliwszym na sugestje kuratora i intendenta przez to, że wybór jego przez delegatów wydziałów zamierzają zastąpić przez nominację rządową na trzy lata. Tu idą, jak się zdaje, za wzorem Mussoliniego.

„Wzór ten widoczny jest w każdym razie w nowym projekcie obsadzania katedr. Ma się ono odbywać w drodze konkursu, który, rozstrzygnięty przez komisję ministerjalną, mianowaną z pośród profesorów, przedstawiać będzie terna, a z tych trzech kandydatów rząd wybierze niekoniecznie postawionego na pierwszem czy drugiem miejscu.

„Dotychczasowe zatem stawianie kandydata, uznanego przez wydział za najgodniejszego, unico loco — odpadnie, a tem samem zmniejszy się wpływ grona profesorskiego na uzupełnienie się według miary wyłącznie naukowej.

„Dla dobicia autonomji uniwersyteckiej proponują żarliwcy do dotychczasowego sądu dyscyplinarnego dla profesorów wprowadzić także komisarza rządowego i oddać jego inicjatywie przenoszenie i pensjonowanie profesorów".

Trudno przypuszczać, by informacje to pisma prorządowego, wychodzącego w mieście uniwersyteckiem, były tak całkiem wyssane z palca, jakby niektórzy chcieli je przedstawić.

Krakowski „Głos Narodu", mający kontakt z profesorami wszechnicy Jagiellońskiej, donosi o samym zjeździe, że za jego kulisami toczyły się „konferencje ściślejsze, do których dopuszczono tylko osoby bardziej wtajemniczone", i że tam „rozwinięto istotne zamiary inicjatorów, zmierzające niedwuznacznie do ograniczenia autonomji uniwersytetów", że jednakowoż wobec składu zjazdu musiano się liczyć z opinją profesorów umiarkowańszych. „Głos Narodu" określa rezultat zjazdu w ten sposób, że „narazie" zasada autonomji uniwersyteckiej ostała się wśród profesorów, „stojących na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego", że jednakowoż dążenia do jej podminowania będą istniały nadal, przyczem wskazuje zapowiedziany zjazd jesienny.

Uchwałę zjazdu warszawskiego, w której zwróciliśmy uwagę na zdanie elastyczne, mówiące o poprawieniu „niektórych przepisów, dotyczących ustroju szkół akademickich", komentuje „sanacyjny" łódzki „Express Ilustr." w sposób następujący:

„W rezolucji powyższej można się dopatrywać inicjatywy do reformowania dotychczasowej ustawy o szkołach akademickich w duchu zmniejszenia samorządów wyższych uczelni. O zmniejszeniu zakresu samorządów wyższych uczelni mówi się w kołach politycznych Warszawy już od dłuższego czasu".

Tendencja ta „w kołach politycznych Warszawy" jest niewątpliwą. Leży ona w całej pełni na linji dzisiejszego systemu politycznego. To też baczność i czujność niezależnego świata profesorskiego będzie — jesteśmy o tem przekonani — w całej pełni na straży kamienia węgielnego naszych wyższych uczelni naukowych.

Jest to tem bardziej konieczne. że zjazd warszawski wszedł na tory, bardzo niebezpieczne dla funkcjonowania władz i ciał uniwersyteckich. Zjazd przystąpił do organizacji „profesorów uczelni uniwersyteckich, stojących na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego", czyli przystąpił do podziału profesorów, i to nie luźnego, lecz ścisłego, organizacyjnego, na dwie sobie przeciwstawione kategorje: na zwolenników t. zw. „ideologji marsz. Piłsudskiego" i na profesorów od tej „ideologji" niezawisłych, t. zn. albo jej wręcz przeciwnych. albo stroniących całkowicie od życia politycznego, ale ceniących swoją niezależność.

I czynią to ludzie, którzy niedawno temu tak piorunowali na „wnoszenie polityki" do uniwersytetów, i to z powodu odezwy przeciw brzeskim metodom etycznym. Teraz chodzi nie o jednorazowe wydanie odezwy ze stanowiska moralnego, lecz o stworzenie stałej organizacji profesorów na politycznym gruncie „ideologji marsz. Piłsudskiego".

Oznacza to zorganizowane rozsadzanie ciała profesorskiego, oznacza wnoszenie partyjno - politycznych jaczejek do władz uniwersyteckich. Obok rektorów, senatów i perjodycznych konferencyj rektorów, które dotąd reprezentowały wobec rządu interesy wyższych zakładów naukowych, mają powstać w łonie władz uniwersyteckich właściwie miarodajne organa partyjno - „sanacyjne". Nie potrzebujemy tłomaczyć destrukcyjnego wpływu takich poczynań na życie uniwersyteckie

Brüning stara się uspokoić opinję europejską

Mowa kanclerza na zjeździe handlu i przemysłu niemieckiego

Berlin, 25. 3. (Tel. wł.). Kanclerz Brüninga przemawiał dziś rano na 51 zjeździe przemysłu i handlu niemieckiego, charakteryzując sytuację gospodarczą Niemiec.

Brüning wypowiedział się kategorycznie przeciw nowym obciążeniom podatkowym, które przeszkadzają tworzeniu się kapitału.

Zaznaczając, że mimo ciężkiej sytuacji naród niemiecki daje na najbliższe lata miljard marek na „Osthilfe", Brüning podkreślił, że dzieje się to w poczuciu, iż wschód Rzeszy jest „krytycznym punktem niebezpieczeństw" dla całego państwa.

Omawiając unję celną austrjacko-niemiecką kanclerz oświadczył, że chodzi tu tylko (!) o „rozszerzenie terenów gospodarczych", co jest głównym warunkiem wyjścia z obecnego kryzysu gospodarczego. Unja celna — oświadczył Brüning — nie została podyktowana żadnemi politycznemi względami ubocznemi (!) i dlatego opinja europejska nie ma powodu (!) do niepokoju.

Żywioł polski na Łotwie

Udział Polaków w wyborach do rad miejskich

Dyneburg, 25. 3. (PAT). W akcji przedwyborczej do rad miejskich Polacy na Łotwie utworzyli samodzielne listy Związku Polaków w Łotwie w 9 miastach: Dyneburgu, Rydze, Lipawie, Rzeżycy, Lucynie, Krasławiu, Iłłukszcie, Grzywie i Mitawie. W Mitawie lista polska została złożona po raz pierwszy i ma szanse na przeprowadzenie jednego radnego Polaka do mitawskiej rady miejskiej.

W Dyneburgu w obecnych wyborach przewiduje się możliwość przeprowadzenia większej ilości radnych Polaków, ze względu na to, że grupa socjalistów rozbiła się na dwa obozy i 5 robotników Polaków kandyduje na liście polskiej Związku Polaków w Łotwie. To samo dzieje się z grupą „Kristigów". Na terenie wspomnianych miast przeprowadzane są liczne polskie wiece z udziałem posłów na Sejm Łotewski p. J. Wierzbickiego i p. J. Wilpiszewskiego. Wiece cieszą się wielką frekwencją, co wybitnie świadczy o coraz większem dojrzewaniu narodowem ludności polskiej na Łotwie.

Rozprawa przeciw mjr. Kubali

Przeprowadzony będzie dowód prawdy

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) — 10 kwietnia w Sądzie Najwyższym odbędzie się rozprawa apelacyjna majora Kubali, oskarżonego o obrazę szefa aeronautyki wojskowej. pułkownika Rayskiego. Z ramienia prokuratury wystąpi nowomianowany szef prokuratury wojskowej podpułkownik Kamiński.

Major Kubala będzie się starał przeprowadzić dowód prawdy zarzutów, skierowanych przeciwko szefowi lotnictwa pułk. Rayskiemu. (w)

Obniżka płac na G. Śląsku

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) — Min. Hubicki zatwierdził na posiedzeniu komisji arbitrażowej obniżkę płac w hutnictwie cynkowem na Śląsku przeciętnie o 7 proc. Obecnie przemysłowcy w hutnictwie żelaznem na Śląsku zażądali 7 procentowej obniżki płac. Przemysł drzewny na Śląsku zażądał obniżenia płac o 15 proc. (w)

Redukcja uposażeń w tramwajach warszawskich

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.). Na 1 kwietnia zostanie wypowiedziana umowa zbiorowa między dyrekcją. a pracownikami tramwajów miejskich w Warszawie. Po trzech miesiącach, t. j. od 1 lipca dyrekcja przystąpi do zawarcia umowy na nowych warunkach. Dotychczas stosowana 13 pensja będzie skasowana, a nadto uposażenia przyszłe mają być mniejsze o 20 proc. (w)

Nowa fala filoniemieckich manifestacyj we Francji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Paryż, w marcu.

Jak się przedstawia bilans działalności pacyfistycznej, a zatem filoniemieckiej, na gruncie paryskim w okresie ostatniego tygodnia? — Pokaźnie. Składa się nań otwarcie 1) muzeum pod tołstojowskiem wezwaniem: Wojna i pokój; 2) „Tygodnia rozbrojenia" pod postacią szeregu odczytów i zebrań; 3) wielkiej międzynarodowej manifestacji „Komitetu pokoju", w której uczestniczyli delegaci podobnych organizacyj w Belgji, Anglji i Niemczech.

Muzeum powołała do życia „Liga młodej republiki", na której czele stoi p. Marc Sangnier. Muzeum zawiera liczne fotografje, rysunki, grafiki, przedstawiające grozę wojny i jej ofiary; przed naszemi oczyma przesuwają się sylwetki kalek i żołnierzy, dotkniętych trującemi gazami, legjony wdów i sierot. Dalej szereg statystyk przedstawia straty w ludziach i pieniądzach, spowodowanych wojną. Wojna uważana jest za morderstwo, któremu daje się nazwę... bohaterstwa. Dowiemy się także, że zbrojenia przeszkadzają zbliżeniu się ludów, że bezpieczeństwo da się osiągnąć dzięki Lidze Narodów itd. Nie zdziwimy się też, że z honorowego miejsca patrzą na nas portrety pp. Brianda, Stresemanna, Mac Donalda.

„Muzeum to okrężne, objaśnia mnie jeden z „wolontarjuszy pokoju", zostanie przeniesione w okolice Paryża, a następnie przez 8 miesięcy będzie objeżdżało całą Francję, celem krzewienia wśród ludności idei zbliżenia narodów oraz przygotowywania jej do przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Dlatego też zwiedzający już obecnie proszeni są o dawanie podpisów na odpowiednich petycjach!

* * *

Jedna z charakterystycznych manifestacyj „Tygodnia rozbrojeniowego" odbyła się pod egidą Ligi uniwersyteckiej. Ta ostatnia wyraźnie zaznaczyła, iż w ten sposób pragnie dobitnie zaprotestować przeciwko legendzie, jakoby młodzież podzielała opinje „reakcji". Wprost przeciwnie to zrzeszenie radykalne i socjalistyczne opowiada się przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu; przeciwko „szalonemu" wyścigowi zbrojeniowemu, a za sprawiedliwą zmianą traktatów. Dalej Liga oświadcza się za rozbrojeniem umysłów, bo sama „afera" Weingartnera dała dowód, iż we Francji nie zrezygnowano z dawnych przesądów, wreszcie za podjęciem energicznej akcji zarówno przez młodzież, jak i kobiety, celem wykorzenienia starych pojęć o nacjonaliźmie i patrjotyźmie.

Oto po krótce synteza przemówień dwóch reprezentantów tej młodzieży, mianowicie pp. Georges-Etienne, należącego do Ligi działalności uniwersyteckiej oraz V. Meunier, wiceprezesa młodzieży „świeckiej". Przedstawicielom nowych pokoleń, przyszli na pomoc starsi. I tak kolejno posłowie Guernut, wiceprezes Ligi praw człowieka, Bergery oraz Grumbach nie omieszkali oświadczyć, iż traktat wersalski jest nie do zniesienia; iż było błędem nie do przebaczenia umieszczenie w jego paragrafach sprawy odpowiedzialności Niemiec za wypowiedzenie wojny; że pozostawienie rozbrojonych Niemiec w uzbrojonej Europie, naraża na niebezpieczeństwo Rzeszę itd. Były zaś premjer Herriot, przeprowadzając apologję „swojej" polityki, dorzucił, że, gdyby wysłuchano ongiś lewicy francuskiej, to byłaby ona zapewniła Europie pakt pacyfistyczny.

Nie potrzeba dodawać, że na zebraniu przeważały żywioły masońskie, dające szeroko wyraz swej nienawiści względem Włoch. Zdaniem ich, jedynie Rzym prze obecnie do wojny. O niemieckich poczynaniach ani słowa. Jeden z mówców, mianowicie pisarz Bloch, wyraźnie scharakteryzował stanowisko pacyfistów, podkreślając, iż w danym wypadku możeby nawet nie odpowiedzieli oni na groźby niemieckie, podczas, gdy trudnoby im było powstrzymać się od wymierzenia nauki Mussoliniemu!

Słuchając tych różnych wystąpień, trudno nie zauważyć, iż podobnie jak dotąd rozwijała się hipnoza pacyfizmu, tak teraz działa hipnoza germanizmu. Dowodem tego, stała się trzecia manifestacja „Komitetu pokoju", gdzie panu Walterowi Maschke, niemieckiemu socjaliście, stojącemu na czele organizacji młodzieży, należącej do konferencji generalnej, zgotowano niebywałą owację. Ogromna sala Trocadéro, mieszcząca około 5 000 osób, rozbrzmiewała przez dobrą chwilę oklaskami na cześć Niemca. P. Herriot, który również uczestniczył w tej międzynarodowej uroczystości, powitał wszystkich zagranicznych delegatów serdecznemi słowami, a położył specjalny nacisk na „naszego przyjaciela Niemca".

Z jakich jednak organizacyj składa się „Komitet pokoju"? — Wymieńmy najważniejsze: Konferencja Generalna Pracy, partja socjalistyczna, partja radykalna, francuska partja socjalistyczna (de Monzie, Chabrun), partja republikańsko-socjalistyczna (Briand, Painlevé). Liga praw człowieka, Komitet przyjaciół Ligi Narodów, Federacja narodowa byłych kombatantów republikańskich (radykałów) itd. itd.

Na pacyfistycznej uroczystości byli obecni przedstawiciele wszystkich powyższych organizacyj, jako też delegat belgijskiej partji socjalistycznej, poseł de Brouckère, angielskiej Labour Party p. John Bromley, Włoch Campolonghi oraz wspomniany Niemiec, p. Walter Maschke. Zebraniu przewodniczył arcykapłan francuskiej masonerji, Żyd Wiktor Basch. Myślą przewodnią wszystkich niemal przemówień było naturalnie zupełne rozbrojenie, zbliżenie się jak największe Niemiec i Francji, „sprawiedliwe" naprawienie traktatów, zniesienie granic, wezwanie wreszcie do łączenia się proletarjuszy. Pod tym względem najbardziej kategoryczne było zdanie p. Bascha i przywódcy socjalistycznego Bluma, który w zapale poszedł tak daleko, iż wykrzyknął: „Chcemy rozbroić i Europę i świat cały!" Uważa on naturalnie, iż ograniczenia zbrojeń we Francji nie można nawet brać w rachubę, że z serc i umysłów należy wykorzenić ideję wojny, iż socjaliści mają głębokie przekonanie, że międzynarodówka pacyfistyczna nie jest bynajmniej chimerą. Zawtórował mu naturalnie p. Jouhaux, stwierdzając, że już dzisiaj międzynarodowa federacja syndykalna prowadzi pod tym względem jak najskuteczniejszą działalność.

Wszyscy natomiast prelegenci zgodnie uważają, iż Francja powinna Niemcom przyjść z pomocą. Dla p. Herriota byłoby to nawet szczęściem. Nędza Rzeszy była także leitmotiwem przemówienia delegata niemieckiego. Jak sądzić można było z tekstu przetłómaczonego, wystąpienie jego było dosyć umiarkowane. Nastawał on zwłaszcza na kryzys ekonomiczny i bezrobocie, oraz spłaty długów, insynuując, iż w społeczeństwie niemieckiem myśli się, iż za sumy wypłacone Francji, możnaby przyjść z pomocą 2 miljonom bezrobotnym! Kiedy wreszcie o późnej godzinie skończyła się „demonstracja pacyfistyczna", tłum zebranych powstał i przy śpiewie „Międzynarodówki" opuścił salę.

Jak widzimy, niesłychana wprost kampanja germanofilizmu potęguje się tutaj z miesiąca na miesiąc. Te wszystkie manifestacje są same w sobie zbyt wymowne, by potrzebowały jakiegokolwiek komentarza. Można jedynie zwrócić specjalną uwagę na fakt, że daje się zauważyć teraz coraz większe uzgodnienie akcji pewnej części radykałów z akcją socjalistów na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza niemieckim. Dzięki temu propaganda germanizmu czyni takie postępy w coraz to szerszych kołach francuskiego społeczeństwa.

I. Briares.

Klub Narodowy w sprawie projektu noweli antyalkoholowej

Przemówienie sen. dr. Meissnera w Senacie

Ustawa o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych, t. zw. ustawa antyalkoholowa z dnia 23. 4. 1920 r. nie jest idealna, nie spełnia ona maksymalnych życzeń i postulatów, jakie wysuwa we walce z alkoholizmem nauka i ruch abstynencki. Rząd wnosi obecnie do tej ustawy nowelę, a przez usta referenta posługuje się argumentami, które absolutnie nie wytrzymują krytyki.

Następnie p. senator dr. Meissenr rozprawił się z wysuwanemi przez referenta argumentami, z których jeden konieczność nowelizacji ustawy wywodzi z rzekomych trudności przy fabrykacji piw o niskiej zawartości alkoholu ,a drugi z niemożliwości wykonywania przez władze państwowe należytej kontroli nad sprzedażą napojów alkoholowych. Szczególnie wysuwanie tego drugiego argumentu uważał mówca za zgoła nieuzasadnione. Przecież policja — mówił — pracuje o ile idzie o nadzór w innym kierunku, często nie stojący w żadnym związku z jej normalnemi funkcjami, doskonale i wykazuje wielkie zdolności i wielką sprężystość przy wykonywaniu np. pewnych czynności politycznych. Potrafi ona wydobyć ze siebie bardzo wiele energji. Myślę, że gdyby była wola i chęć, względnie odpowiedni rozkaz, to możnaby tak samo skutecznie przeprowadzić kontrolę nad wyszynkiem napojów alkoholowych w niedzielę i święta.

Istotne powody projektu noweli są innego rodzaju, są to powody fiskalne. P. minister skarbu liczy się z faktem, że w Polsce stosunkowo mniej się pije piwa niż w innych państwach. Statystyka wykazuje, że np. w Anglji wypada na głowę około 150 litrów piwa, w Belgji nawet 200 do 250 litrów, a w Polsce liczy się 8 litrów piwa na głowę. Ten fakt niskiej konsumcji, który częściowo zawdzięczamy dotychczas obowiązującej ustawie, zachęcił p. ministra skarbu, by powiększyć z fiskalnych względów spożycie piwa. Ten fakt był główną przyczyną, która spowodowała p. ministra skarbu do tego ,by przez nowelizację ustawy umożliwić podniesienie konsumcji napojów alkoholowych, by w ten sposób mieć dla skarbu znaczniejsze dochody. O ile nie myli mnie pamięć, to skarb nasz otrzymał z konsumcji piwa tytułem akcyzy około 18 miljonów złotych. Gdyby podniosła się obecna konsumcja piwa do wysokości przedwojennej, t. zn. z 2½ miljonów hektolitrów do 8 miljonów, to bezsprzecznie miałby p. minister skarbu znaczniejsze dochody, może doszłyby one do 70—80 miljonów złotych. Byłoby to w ciężkich naszych warunkach finansowych poważniejsza nadwyżka w budżecie, lecz nie wolno nam, jako ciału ustawodawczemu, z fiskalnych względów pozwalać na rozpijanie ludności i zasilać skarb niszczeniem fizycznego i moralnego zdrowia narodu.

Zresztą to liczenie na powiększenie konsumcji może okazać się mylne, jeżeli ludność korzystać będzie w szerszym zakresie z przewidzianego w ustawie i noweli plebiscytu w gminach ,o ile gminy wprowadzą u siebie powszechnem głosowaniem zupełny zakaz sprzedaży napojów wyskokowych na swojem terytorjum. Pan minister, chcąc się przed tą ewentualnością zabezpieczyć i pomimo tego przywileju gmin zwiększyć konsumcję za wszelką cenę, obostrza warunki tego plebiscytu. Decydujące wypowiadanie się gmin utrudnia on w ten sposób, że w noweli do ustawy wymaga do uchwalenia zupełnego zakazu sprzedaży alkoholu na terenie danej gminy, by głosowała za tem conajmniej połowa wszystkich wyborców do Sejmu. P. minister nie bez słuszności przypuszcza, że trudno będzie zebrać aż 50 procent wyborców danej gminy za tą decyzją.

Proponowana nowela jeszcze innemi postanowieniami stara się powiększyć konsumowanie napojów wyskokowych. Podnosi ona znacznie liczbę koncesyj i pozwala na sprzedaż napojów alkoholowych w dni świąteczne i niedziele od godziny 2-giej popołudniu począwszy. Tutaj na podstawie statystyki poznańskiej mogę stwierdzić, że ustawa nasza antyalkoholowa z roku 1920, która zakazuje sprzedaży napojów wyskowych w dni świąteczne i niedziele, spowodowała, że przestępczość właśnie w niedziele i święta jest o 20 proc. mniejsza, niż w inne dni, kiedy wolno trunki sprzedawać. Ta statystyka udowadnia, że ustawa dotychczasowa z 1920 r. chroniła bezwzględnie naszą ludność przed złemi skutkami używania alkoholu.

Wobec tego, że nowela ta w zasadniczych punktach pogarsza zabezpieczenie naszego społeczeństwa przed skutkami alkoholizmu, że nawet nie daje dostatecznej gwarancji, by skarb państwowy miał nadzwyczajną z tego tytułu nadwyżkę dochodów, pomimo, że tendencyjnie rząd powiększyć zamierza konsumcję napojów alkoholowych, wobec tego, że znosi zakaz wyszynku w dni świąteczne, jest ona wielkiem niebezpieczeństwem dla społeczeństwa naszego, a szczególnie dla zdrowia publicznego. Nowela ta godzi w zasady nauki o eugenice, która dąży do tego, aby nietylko jednostki, ale cały naród rozwijał się normalnie na podstawie swojej potencjonalnej energji, nie doznawał żadnych hamulców w swoim rozwoju, nie stracił tej siły życiowej, która dąży do rozwijania tych wszystkich zdolności danej rasy, które jej są właściwe. Nie trzeba dopuścić do tego, aby tę zdolność rozwojową zabijać, a czyni to bezwątpienia alkoholizm. W krajach, które nie mają ustawy antyalkoholowej, przekracza się te zasady eugeniki, używając i nadużywając alkoholu.

Nowela przedłożona zdolna jest podciąć siły fizyczne i moralne naszego narodu i dlatego Stronnictwo Narodowe będzie głosowało przeciwko tej noweli.

Pod koniec chciałbym jeszcze wyrazić zdziwienie z pośpiechu, z którym wnosi się tę nowelę do zatwierdzenia. Ten pośpiech jest dziwny i nieumotywowany. Przynajmniej nie umotywował go nikt, ani rząd, ani p. referent. Nowela pisana z niewiadomych przyczyn bardzo pośpiesznie i niedbale niejako na kolanie ma usterki, które podniósł p. sen. prof. Wasiutyński. Także z tego względu raczej formalnego jak i wobec tego, że ta nowela nie jest opracowana ściśle i wykazuje braki prawnicze, że nie jest opracowana w porozumieniu z temi wszystkiemi czynnikami, które się zajmują walką z alkoholizmem, jak świat naukowy, jak towarzystwa, które się zajmują propagandą antyalkoholową i abstynencką, wobec tego, że nie uwzględnia nowela p. in. postulatów orędzia biskupów w tej kwestji, wobec tego rząd kieruje się w noweli tylko fiskalnemi względami, kiedy idzie o zdrowie i siłę fizyczną i moralną narodu, jesteśmy jako Stronnictwo Narodowe przeciwni nowelizacji i będziemy głosowali przeciwko przedłożonej noweli. (Oklaski na ławach Str. Nar.)

Najazd prasy żydowskiej na Poznań

Do jakiego stopnia dochodzi zuchwałość Żydów, świadczy fakt, założenia filji łódzkiego pisma żydowskiego w Poznaniu. Jest to „Express Ilustrowany", wydawany w Łodzi przez żydowski koncern prasowy „Republika". Poznańskie wydanie tego pisma posiada dodatek p. n. „Express ziem zachodnich". Filja tego pisma mieści się przy ul. Piekary 20/21.

„Express Ilustrowany" ma zamiar zjednać sobie czytelników ziem zachodnich głównie sensacjami i pornografją. Mamy więc do czynienia ze zorganizowanym najazdem żydostwa na ziemie zachodnie, w celu zdemoralizowania tutejszego społeczeństwa i wciągnięcia go w żydowską pułapkę. Dział polityczny tego pisma ma zabarwienie „sanacyjne".

Społeczeństwo ziem zachodnich nie pójdzie na lep żydowskich kawałów, musi ono sobie jednak zdawać sprawę z tego, że nadciąga na nie od zachodu atak niemiecki, w związku z ratyfikowaniem umów z Rzeszą, a od wschodu atak żydowski, który rozwija się coraz śmielej. „Express Ilustrowany" ma torować drogę temu najazdowi.

Przypominamy, że już swego czasu w niemieckiej drukarni Concordia w Poznaniu drukowano pismo żydowskie w języku polskim p. n. „Głos Poznański". Dzięki jednak stanowczej postawie tutejszego społeczeństwa pismo to szybko upadło. Ten sam los winien spotkać żydowski „Express Ilustrowany".

Dokąd jedzie „Wicher"?

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.). — Wszystkie kombinacje dotychczasowe utrzymują, że „Wicher" płynie w kierunku na Cherbourg. Nie jest także wykluczone, że Piłsudski uda się bezpośrednio do Gdyni, a stamtąd do Warszawy. (w)

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.). — Dowódca floty w Gdyni nie jest wcale poinformowany o obecnych ruchach kontrtorpedowca „Wicher".

Okręt, z chwilą wyjazdu z Gdyni do Cherbourga w dniu 14 b. m zosał detachowany do szefostwa marynarki wojennej w Warszawie, skąd dowódca kontrtorpedowca, komandor podporucznik Morgenstern otrzymuje bezpośrednio wszystkie rozkazy, i dokąd skierowuje wszystkie meldunki.

Ogólnie przypuszcza się, że „Wicher" powróci do Gdyni nieprędko. S. B.

Agitator „sanacyjny“ defraudantem

Ze Strzelna donoszą nam:

W tych dniach został zawieszony w urzędowaniu inkasent Pow. Kasy Chorych w Strzelnie, niejaki Tomasz Kaźmierczak. K. jest posądzony o to, że defraudował składki ubezpieczeniowe Kasy Chorych na szkodę ubezpieczonych. Obecnie udowodniono K. dwa wypadki sprzeniewierzenia, lecz niewątpliwie w najbliższych dniach zgłoszą się dalsi poszkodowani. Zaznaczyć wypada, że przed pół rokiem już raz przychwycono K. na nieuiszczaniu w Kasie Chorych pobranych składek. Jednakowoż wówczas sprawa ucichła, ponieważ był to okres wyborów a K. był silnie zaangażowany politycznie po stronie „sanacji“. W sprawie tej interwenjowała wysoko postawiona w powiecie osobistość.

Kaźmierczak nie jest tylko zwykłym pionkiem „sanacyjnym“, lecz dość nawet grubą „rybą“. Zasiada w Wydziale i Sejmiku Powiatowym w Strzelnie, jest wiceprzewodniczącem rady miejskiej w Strzelnie, członkiem zarządu B. B. strzelińskiego. W czasie wyborów był jednym z najzażartszych agitatorów wiecowych w powiecie. Dawniej należał politycznie do N. P. R.

Obecnie odsiaduje więzienie w Strzelnie drugi zwolennik B. B. Ignacy Nowacki. Jest on również członkiem Wydziału i Sejmiku Powiatowego w Strzelnie, a skazany został na pięć tygodni więzienia za sprzeniewierzenie renty na szkodę ubogiego.

Ciekawi jesteśmy, czy „sanacja“ odwoła skompromitowanych leaderów z zajmowanych przez nich urzędów.

Śnieżno białą bieliznę daje

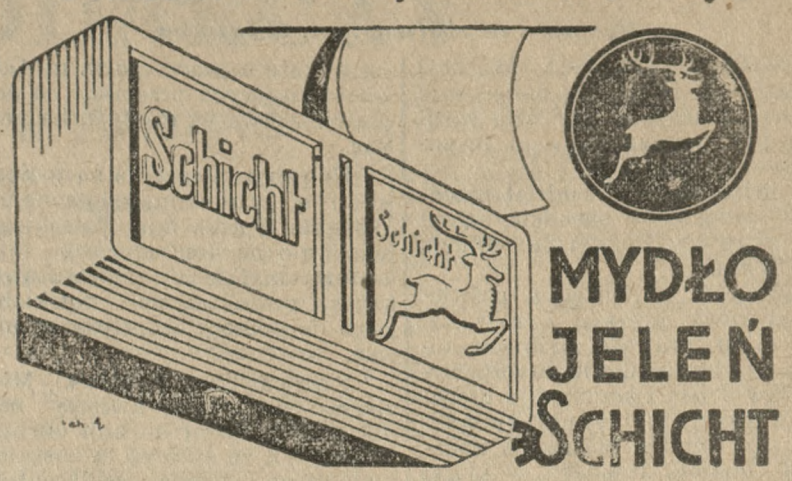

Pw 9 389-62 120

Wobec unji celnej niemiecko-austrjackiej

Otrzeźwienie w sferach „sanacyjnych“

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.). Jak się zdaje, unja celna austrjacko-niemiecka wpłynęła otrzeźwiająco na sfery „sanacyjne“, które niedawno z takim pośpiechem przeforsowały ratyfikację układów z Niemcami.

Nawet niektóre dzienniki „sanacyjne“ piszą już, że układ celny austrjacko-niemiecki jest „konsekwencją polityki złudzeń i ustępliwości państw zachodnich“. Zapominają tylko te pisma, że fakt ten oddawna był podkreślany przez obóz narodowy, który domagał się stanowczej polityki wobec Niemiec, natomiast polityka oficjalnych sfer „sanacyjnych“ szła właśnie w kierunku popierania „ducha lokarneńskiego“ i posunięć Brianda.

Również zapomina prasa „sanacyjna“ o ostrzeżeniach obozu narodowego w związku z ratyfikacją traktatu handlowego. Dopiero teraz czynnikom „sanacyjnym“ otworzyły się oczy na istotny stan rzeczy. W związku z tem niektóre pisma tego obozu domagają się od rządu wszczęcia akcji dyplomatycznej w sprawie układu wiedeńskiego.

Briand przeciw układowi celnemu

Paryż, 25. 3. (Tel. wł.) Jak słychać, Briad oświadczył, iż sprawa unji celnej austrjacko- niemieckiej została załatwiona w sensie ujemnym przez zgodną opinję wielkich mocarstw, według której układy tego rodzaju zawierać może tylko mocarstwo z mocarstwem, a nie wielkie państwo z małym krajem. Dla Francji i Małej Ententy hegemonja gospodarcza Niemiec w środkowej Europie byłaby nie do zniesienia.

Pertinax w „Echo de Paris“ wzywa rząd francuski do wstrzymania Niemcom i Austrji kredytów francuskich.

Stanowisko Włoch

Rzym, 25. 3. (PAT) Agencja Stefaniego podaje:

Ogłoszono różne sprzeczne wiadomości na temat demarches Italji w Wiedniu w związku z zapowiedzią układu austrjacko - niemieckiego, dotyczącego podjęcia rokowań, mających na celu sharmonizowanie ustroju celnego obu krajów. W rzeczywistości rząd włoski zwrócił się do rządu austrjackiego z prośbą o wyjaśnienia w celu zapoznania się z istotnem znaczeniem tego układu. Przedstawiciele Austrji oraz Niemiec w Rzymie powiadomili kolejno rząd włoski ogólnie o danym układzie, pierwszy raz w dniu 21 marca. Następnie w dniu 23 marca udzielili bardziej szczegółowych informacyj. Rząd włoski, posiadając w ten sposób żadane dane, polecił odpowiednim organom zbadanie sprawy układu oraz jego treści, ażeby mieć odpowiednie elementy, na podstawie których zastrzega sobie późniejsze sprecyzowanie swojego stanowiska.

Rzym, 25. 3. (PAT). Prasa wieczorna zamieszcza w dalszym ciągu olbrzymie relacje z Wiednia w sprawie porozumienia niemiecko - austrjackiego, ograniczając komentarze do krótkiego stwierdzenia, że komunikaty oficjalne niemieckie i austrjackie nie dają podstaw do wyrażenia opinji o nowym układzie celnym obu państw. Jedynie po zapoznaniu się ze wszystkiemi elementami technicznemi układu będzie można wydać o nim właściwy sąd. „Tribuna“ zaznacza jednak, że akt dokonany w Wiedniu, jest niewąpliwie faktem pierwszorzędnego znaczenia. „Lavoro Fascista“ donosi, że interwencja Anglji i Włoch ograniczyła się do żądania bliższych informacyj o układzie. W związku z tem, „Giornale d'Italia“ pisze: „musimy ze spokojem oczekiwać bliższych, pewniejszych informacyj, zanim określimy znaczenie wydarzenia oraz ustosunkowanie się względem niego Włoch“.

Taktyczne posunięcie socjalistów w Reichstagu

Berlin, 25. 3. (PAT). Reichstag przyjął wczoraj w 3 czytaniu budżet ministra spraw zagran.

W imieniu frakcji socjal-dem. pos. Breitscheid zgłosił zastrzeżenie przeciwko metodom „tajnej dyplomacji“, stosowanym przez rząd Rzeszy do parlamentu w związku z rokowaniami o niemiecko-austrjacką umowę celną. Zagranica, oświadcza mówca, nie może zarzucić rządom Niemiec i Austrji, że naruszyły przyjęte na siebie w traktatach zobowiązania, ponieważ okazuje się w wyniku toczących się obecnie debat międzynarodowych, że postulaty Niemiec w dziedzinie polityki i gospodarstwa zostaną spełnione i że równocześnie współpraca między państwami europejskiemi przybiera kształty realne. Aczkolwiek rokowania z Austrją nie mogły być prowadzone w atmosferze zupełnej jawności, socjal-demokraci wyrazić muszą zdziwienie, że o wynikach rokowań rząd Rzeszy zdecydował poinformować przedstawicieli frakcji Reichstagu dopiero, kiedy protokół umowy został ogłoszony i podany do wiadomości mocarstw. Rząd wiedeński już w piątek ub. tygodnia poinformował komisję parlamentu austrjackiego, natomiast komisja spr. zagr. Reichstagu postawiona została przed faktem dokonanym.

Kanał, który miał połączyć Bałtyk z morzem Czarnem!

Oszukańcza spółka do przeprowadzenia tego gigantycznego dzieła została „nakryta“ w Wilnie

Wilno, 25 3. (Tel. wł.). W Wilnie wykryto osobliwą aferę.

Przed kilku tygodniami powstała tam spółka, która obiecywała udziałowcom wybudować dwa kanały, jeden z Gdyni do Brześcia, a drugi, łączący Bałtyk z Morzem Czarnem, oraz wybudować nowe miasto pomiędzy Warszawą a Brześciem. Przy robotach miało być zatrudnionych 5 miljonów robotników, ale pracę mógł uzyskać tylko udziałowiec. Udział wynosił 100 zł, ale na wstęp można było złożyć 6,50. Spółka wydała nawet dwutygodnik „Do Czynu“, który wyszedł 2 razy.

Gdy bezrobotni zaczęli się upominać o pracę, dyrekcja zwiała, aresztowano tylko niejakiego Józefa Tarejlę, osobnika o kryminalnej przeszłości.

Lord d'Abernon o bitwie nad Wisłą w r. 1920

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) — W Londynie pojawiła się wczoraj książka lorda d'Abernona p. t. „Osiemnasta rozstrzygająca bitwa świata — Warszawa 1920“. Autor składa hołd Polsce za uratowanie cywilizacji chrześcijańskiej przed naporem barbarzyństwa. (w)

Nowy rząd łotewski.

Ryga, 25. 3. (Tel. wł.). Przywódcy rolników Ulmanisowi udało się wczoraj po południu utworzyć gabinet. Ulmanis objął, prócz teki premjera, również ministerstwo spraw zagranicznych. Ministrem finansów został Annus, spraw wewn. Petrewizs, wojny — Laiminsz. Nowy rząd przedstawił się wieczorem parlamentowi.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 25. 3. 1931 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 692,5 gr (117,9 f. w. h.), b) pszenicy 735,5 gr (124,8 f. w. h.), c) jęczmienia przemiałowego 667,0 gr (113,1 f. w. h.), d) owsa 464,5 gr (77,5 f. w. h.)

„Ceny tranzakcyjne“

Żyto 195 tonn par. Poznań . . . 21.30
Usposobienie spokojne.

„Ceny orjentacyjne“
parytet Poznań

Pszenica	24.00— 24.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień przemiałowy . .	21.00— 22.00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy . .	24.00— 25.00
Usposobienie spokojne.	
Owies pastewny	20.25— 21.25
Owies jednolity nadający się do siewu	23.00— 24.00
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia 65% wł work	30.50— 31.50
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszen. 65% wł. work.	37.25— 40.25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	16.00— 17.00
Otręby pszenne	16.25— 17.25
Otręby pszenne (grube) . .	17.25— 18.25
Rzepak	38.00— 40.00
Gorczyca	42.00— 47.00
Wyka latowa	35.00— 38.00
Peluszka	40.00— 44.00
Groch Victoria	24.00— 28.00
Łubin niebieski	20.00— 22.00
Łubin żółty	31.00— 35.00
Seradela	80.00— 87.00
Koniczyna czerwona . . .	270.00—340.00
Koniczyna biała	320.00—440.00
Koniczyna szwedzka . . .	220.00—250.00
Koniczyna żółta odłuszczona	130.00—150.00
Koniczyna żółta w łuskach	58.00— 65.00
Tymoteusz	90.00—105.00
Rajgras angielski	90.00—110.00
Tatarka	24.00— 27.00
Słoma prasowana	2.50— 2.90
Siano luźne	7.10— 7.50
Siano pras.	7.80— 8.50

Ogólne usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 15 tonn, pszenicy 15 tonn, owsa 42½ tonny.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.925 zł; w Gdańsku na Warszawę 8.923 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 marek niem. w dewizach 212.27 do 212.57 zł, gotówką 211.87 zł, za 100 guldenów gd. w dewizach 173.07 zł do 173.33 zł, gotówką 172.73 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 25. 3. 1931 r.

Na dzisiejszej giełdzie panowała tendencja zasadniczo utrzymana.

Z pap. państw. wzgl. lokacyjnych poszukiwano 5 proc. poż. konwers. po 48¾—48 proc., robiono tranzakcje 8 proc. listami dolarowemi (staremi) Pozn. Ziemstwa Kred. po 90 proc. (przy dew. 8.90) i 8 proc. listami amortyzacyjnemi po 85 proc.; natomiast oddawano 6 proc. listy żytnie po 16.50 (za 1 ctr. mtr.). Dopytywano się o poż. inwestycyjną po 91.—, jednakże nie było oddawców.

Z akcyj bankowych większy popyt na Bank Polski po 135.—, zaś z akcyj przemysłowych poszukiwano R. Maya po 24.— przy zupełnym braku materjału.

Ceduła Urzędowa Giełdy Poznańskiej.
Papiery procentowe:
(Kurs w procentach nominału)

5% Pożyczka konwersyjna 48¾—48½% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 90% +
8% listy dolarowe w złocie amort. 85%+
(Kurs w złotych)
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 16.50 O.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25. 3. 1931 r.

Waluty	Gotówka	
Dolary St Zjedn. tr.:	8.92¼,	sp.: 8.94¼
kup.: 8.90¼.		

Dewizy:

	trans	sprzed.	kup.
Gdańsk	173.38	173.81	172.96
Holandja	357.73	358.63	356.83
Londyn	43.34½	43.45	43.24
Nowy Jork	8.913	8.933	8.893
Paryż	34.91½	35.01	34.82
Szwajcarja	171.65	172.08	171.22
Wiedeń	125.39	125.70	125.08
Włochy	46.74½	46.87	46.62
Berlin	212.64		

Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poż inwest.	92.50
4% inw seryjne sztuki . .	97.00
3% poż. bud.	45.00
5% poż. konw.	49.25
10% poż. kol.	104.00

Akcje w złotych:

Bank Polski	0.00—135.00
Kijewski	0.00— 36.00
Lilpop	22.00— 22.50
Starachowice	0.00— 11.87

Tendencja mocniejsza.

Komentarz.

Dla pożyczek państw. tendencja niejednolita, dla listów zast. mocniejsza, dla akcyj również mocniejsza, przy bardzo małych obrotach. Z bankowych mocniejszy Bank Polski, Kijewski utrzymany, — z metalurgicznych mocniejszy Lilpop, utrzymane Starachowice.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 25. 3. 1931 r.

Pszenica march. 75—76 kg.	278.00—280.00
Tendencja mocna.	
Żyto march 70—71 kg. . .	180.00—182.00
Tendencja nieco mocniejsza.	
Jęczmień march brow. od st. załad. wania	226.00—236.00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	208.00—225.00
Tendencja mocniejsza.	
Owies march od st. załad.	159.00—163.00
Tendencja mocna.	
Mąka pszenna	34.25—40.25
Tendencja mocniejsza.	
Mąka żytnia przem do 60%	25.50—29.00
Tendencja mocniejsza.	
Ospa pszenna	13.30—13.60
Tendencja spokojna.	
Ospa żytnia	12.50—12.75
Tendencja utrzymana.	
Groch Victoria	24.00—29.00
Groch drobny jadalny . . .	22.00—24.00
Groch pastewny	19.00—21.00
Peluszka	24.00—27.00
Bób polny	17.00—19.00
Wyka	23.00—25.00
Łubin niebieski	13.50—15.50
Łubin żółty	22.00—26.00
Seradela nowa	62.00—66.00
Makuchy rzepakowe . . .	9.80—10.20
Makuchy lniane	15.50—15.80
Wytłoki suche paryt. Berlin	7.70— 8.00
Śrót Soya	15.40—16.00
Płatki ziemniaczane . . .	14.70—15.00

Ogólna tendencja bardzo mocna.

Obrady komitetu europejskiego w Paryżu

Sprawa udziału w. m. Gdańska

Paryż, 25. 3. (Tel. wł.). Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej komitetu europejskiego pod przewodnictwem Brianda.

W posiedzeniu brali udział przedstawiciele jedenastu narodów, wśród nich ministrowie: Henderson, Münch, Zaleski i Motta.

Po porannem posiedzeniu, poświęconem wyborowi prezesa i rozważaniom nad kilku sprawami ogólnemi. komitet przystąpił popołudniu do rozpatrywania spraw ściśle złączonych z pracami komisji organizacyjnej unji europejskiej. Między innemi poruszona została sprawa udziału Gdańska, w której komitet przyjął następującą uchwałę:

Komitet, mając na uwadze rezolucję zgromadzenia Ligi Narodów z dnia 17 września 1930 r., postanawia zaprosić za pośrednictwem sekretarjatu gen. i rządu polskiego wolne m. Gdańsk do udziału w pracach nad badaniem światowego kryzysu gospodarczego w granicach statutu prawnego w. m. Gdańska i obowiązujących przepisów co do przedstawicielstwa w. m. Gdańska przez Polskę.

Uchwała ta zapadła na wniosek Polski i w brzmieniu, zgłoszonem przez delegata Polski min. Zaleskiego. Jak wiadomo na konferencjach międzynarodowych, Gdańsk reprezentowany był przez przedstawicieli polskich, mających do pomocy ekspertów w. m. Gdańska.

Paryż, 25. 3. (Tel. wł.). Min. Henderson poruszając kwestję należenia Islandji i Turcji do unji europejskiej, zaznaczył, że sprawa ta została załatwiona na ostatniej sesji komisji. Delegat włoski Manzoni proponuje rozpatrzenie przedewszystkiem światowego kryzysu gospodarczego. Przedstawiciel Niemiec Simson zgłosił propozycję, wedle której do unji należeć mogą na stopie równorzędności także państwa nie należące do Ligi Narodów.

Odpowiedź Belgji

na niemieckie „żądania" rewindykacyjne

Bruksela, 25. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu senatu min. Hymans omówił wniosek Reichstagu, domagający się ponownego wcielenia do Niemiec terytorjum Eupen — Malmedy, stwierdzając, że Belgja nie zgodzi się nigdy na żadną dyskusję na temat swoich granic, uznanych przez Niemcy, Francję, Anglję i Włochy w Pakcie reńskim.

Zwycięstwo kierunku Lloyd George'a

w partji liberalnej

Londyn, 25. 3. (Tel. wł.). Stronnictwo liberalne przyjęło wczoraj 31 głosami przeciw 17 wniosek Lloyd George'a, pochwalający dotychczasową politykę stronnictwa oraz współpracę z Partją Pracy. Uchwała przewiduje dalsze popieranie rządu Mac Donalda przez partję liberalną pod warunkiem, że Partja Pracy wypełni żądania polityczne liberałów i inne warunki.

Posiedzenie liberałów trwało 5 i pół godzin.

Zamykanie świątyń w Sowietach

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) — Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie w Moskwie i Leningradzie postanowiły zamknąć wszystkie świątynie, a więc cerkwie, synagogi, kościoły i meczety. Gmachy mają być zużyte jako domy mieszkalne. Przedewszystkiem mają być w nich umieszczeni studenci zwłaszcza ze Związku Młodzieży Komunistycznej („Komsomoła"). (w)

Po walce z dyktaturą walka z monarchją

Znów zaburzenia na uniwersytetach hiszpańskich. Manifest socjalistów

Madryt, 25. 3. (Tel. wł.) Uniwersytet madrycki był wczoraj przed południem widownią nowych manifestacyj antymonarchistycznych.

Mianowicie studenci wydziału medycznego opuścili demonstracyjnie salę wykładową z okrzykami: „Niech żyje republika", Niech żyje amnestja"! Portret króla zerwano ze ściany i spalono na szybko przygotowanym stosie.

Zajścia te zgromadziły duży tłum publiczności, który policja jednakże wkrótce rozprószyła, aresztując kilku manifestantów.

Madryt, 25. 3. (Tel. wł.) Stronnictwo socjalistyczne i generalna unja pracowników opublikowały manifest, stwierdzający m. in., że Hiszpanja znajduje się w walce z ustrojem monarchistycznym, gwałcącym konstytucję i że osiągnięcie ustroju republikańskiego jest w obecnej chwili najwyższą aspiracją narodu hiszpańskiego.

Budownictwo mieszkaniowe

Rozprawy w komitecie ekonomicznym

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu poniedziałkowem komitetu ekonomicznego rozważano sprawę budownictwa mieszkaniowego. Mówią. że zaniechano myśli wprowadzenia nowego podatku mieszkaniowego, natomiast omawiano ewentualność opodatkowania właścicieli domów. którzy swoje długi uiścili na podstawie „lex Zoll". Ponadto przedyskutowano kwestję przeprowadzenia specjalnych opłat na rzecz budownictwa mieszkaniowego.

Rozpatrywano sprawę norm organizacyjno - prawnych dla nowego projektu o rozbudowie miast w Polsce. M. in. omawiano możliwość opodatkowania posiadaczy mieszkań, mających sublokatorów.

Projekt może mieć znaczenie jedynie na rok 1932, albowiem w tym roku nie jest zupełnie przewidziana żadna na szerszą skalę akcja budowlana. (w)

O środki dla P. Czerwonego Krzyża

Wniosek w plenum p. senatora dr. Meissnera

Przy podatku od kart do gry w czasie ostatniej debaty w Senacie p. senator dr. Meissner, członek Klubu Narodowego, powiedział, co następuje:

Do słów p. sen. Wielowieyskiego jednak chciałbym dorzucić kilka zdań o doniosłości prac Polskiego Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż nie jest jedynie charytatywno-społeczną organizacją, lecz jest organizacją, która ma wykonać w dziedzinie sanitarnej plan obrony państwa i jego ludności w razie wojny, plan, który został Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi do wykonania przekazany przez ministerstwo spraw wojskowych i Radę Ministrów. Polski Czerwony Krzyż przygotowuje wobec tego na wypadek wojny dla wojska i ludności cywilnej podstawy służby sanitarnej i tworzy pogotowie na wypadek klęsk żywiołowych. Nie jest tu miejsce, abym mógł mówić szerzej i szczegółowiej o wszystkich tych rzeczach, które należą do sztabu głównego, ale podkreślić muszę, że Polski Czerwony Krzyż w najbliższym czasie według przez rząd ustalonego programu ma zorganizować t. zw. pogotowię sanitarne, t. zn. przygotować nietylko materjał sanitarny, jak samochody sanitarne i sanitarne kolumny, lecz także cały personel potrzebny do obsługi tegoż materjału.

Pomiędzy innemi ma P. C. K. stworzyć rezerwę sióstr. W tym celu musi on prowadzić i utrzymywać wyższe szkoły pielęgniarek, które przygotowują już teraz pierwszorzędny materjał sióstr na wypadek wojny. Wiemy, że budżet państwowy obejmuje w szczupłej bardzo mierze subwencję dla tych szkół pielęgniarek, pomimo że są one podstawą przyszłego korpusu sióstr i dają istotną gwarancję dobrej opieki sanitarnej dla naszych żołnierzy. P. C. K. jest skazany w obecnych ciężkich czasach właściwie głównie na subwencje ze strony rządu, a te pochodzą przeważnie z opłat podatkowych za karty od gry. Podatek ten wynosił dotychczas dla P. C. K. 50 proc. ogólnej osiągniętej z tego tytułu sumy. Widzimy, że w obecnym projekcie zredukowany jest ten odsetek znacznie. Dlatego w imieniu Stronnictwa Narodowego i w imieniu Polskiego Czerwonego Krzyża, który jest wprawdzie instytucją całego narodu polskiego, lecz wykonuje program państwowy, który zatem nie tylko cały naród, ale przedewszystkiem rząd popierać winien, wnoszę poprawkę do ustawy, by pozostawić P. C. K. dotychczasowe 50 proc. podatku od kart do gry, by mu w ten sposób umożliwić wykonanie programu tak ważnego dla państwa, żołnierza polskiego i ludności.

Skandaliczne zajścia w dniu „imienin" w Środzie

Środa, 24 marca.

Galówka z okazji imienin p. Piłsudskiego, urządzona na komendę tutejszych „sanatorów", wypadła bardzo blado. Poza sferami urzędniczemi patrjotyczne obywatelstwo nie brało w niej udziału. Finałem galówki było skandaliczne zajście między filarem tutejszej „sanacji" lekarzem dr. Sikorą (pełniącym funkcje komendanta „Strzelca") a jednym ze „strzelców", niejakim Lebiedzińskim.

W czasie obchodu imieninowego w sali p. Schneidera Lebiedziński pobił dr. Sikorę. Bójka trwała, aż wreszcie policja rozerwała szarpiących się nawzajem pp. S. i L. Na sali powstała oczywiście niebywała konsternacja. Można też sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywołała wiadomość o zajściu w całem mieście.

Drugi incydent z okazji galówki imieninowej zaszedł w tutejszej szkole powszechnej. Otóż na ścianie korytarza wypisała jakaś nieznana ręka znany wierszyk „Księżyc na Maderze..." Mimo obietnicy nagrody 10 zł za wykrycie sprawcy, danej przez jednego z nauczycieli, wszelkie dochodzenia nie dały rezultatów. (ks)

Fiasko galówki imieninowej na Głównej

„Sanatorzy" w Głównej zapowiedzieli na ubiegłą niedzielę galówkę imieninową. W tym celu miał się odbyć pochód, wysłano więc zaproszenia do udziału w pochodzie miejscowym organizacjom. Organizatorów galówki spotkało jednak rozczarowanie, gdyż miejscowe organizacje odmówiły udziału w pochodzie, którego wobec tego musiano zaniechać. By jednak nie kompromitować się całkowicie, urządzono dla „swoich", nielicznych zresztą sympatyków, „akademję" w sali, która — naszem zdaniem — urągając najprymitywniejszym zasadom higjeny winna była dawno być zamkniętą przez władze policyjne aż do jej koniecznego odnowienia.

„Imieninowe" nadużycia podpisów

Społeczeństwo ziem zachodnich z całą godnością oparło się znanym metodom „imieninowym" i nie wzięło udziału w zaaranżowanych przez „sanację" obchodach.

Czynniki „sanacyjne" miały wielkie kłopoty już z samem skompletowaniem komitetów imieninowych, chodziło im bowiem o to, by w komitetach tych oprócz osób zależnych, reprezentowane też były szersze sfery naszego obywatelstwa. Próby te skończyły się zupełnem fjaskiem — i wówczas chwycono się w wielu miejscowościach „wypróbowanego" środka, polegającego na podpisywaniu pod odezwami imieninowemi osób, które wcale nie dały na to swego upoważnienia. Poniżej cytujemy parę jaskrawych przykładów:

Gnieźnieński „Lech" w nr. 67 donosi:

„Z Kłecka, które na odezwie „komitetu obywatelskiego" z Gniezna było „reprezentowane" szeregiem nazwisk, otrzymaliśmy oświadczenie 9 obywateli, którzy stwierdzają, że podpisy ich umieszczono bez ich wiedzy i zgody, wobec czego, proszą nas o odwołanie ich podpisów, z zaznaczeniem, że jako członkowie Stronnictwa Narodowego nie mogą być równocześnie sympatykami B. B. W. R.

„Nazwiska tych obywateli brzmią: Edward Bennewitz, Stanisław Kaczor, Wincenty Kubiak, Jan Lapis, Stanisław Muszyński, Witold Średzki, Michał Tuchocki, Stanisław Waldowski i Józef Wojtkowiak.

„Jak wobec tego wygląda „komitet obywatelski" z Gniezna? Metody te nie są nowe, ale żeby w taki bezceremonjalny sposób stroić się w cudze nazwiska, na to potrzeba istotnie nielada tupetu. A ile nazwisk umieszczono pozatem bez zgody i wiedzy zainteresowanych?"

„Gazeta Wągrowiecka" w nr. 68 zamieszcza następujące pismo:

„Szanowny Panie Redaktorze!

„Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie WPana. że podpisu mojego pod odezwę imieninową w „Głosie Obornickim" nie dałem i nikogo do tego nie upoważniłem. Stało to się bez mojej wiedzy i woli.

„Łączę dla Szan. Redakcji wyrazy szacunku

„z poważaniem
„Mieczysław Łukanowski
„mistrz stolarski
„prezes Tow. Powstańców i Wojaków w Obornikach".

Krwawe walki uliczne w Limie

Nowy Jork, 25. 3. (Tel. wł.). W czasie walk ulicznych w Limie zabitych zostało — głównie przez zbuntowanych żołnierzy — 200 osób.

Samobójstwo kapitana w taksówce

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) — Po północy z wtorku na środę jakiś kapitan pilot wsiadł na ul. Czerniakowskiej do taksówki i tam się zastrzelił. Był to niejaki Jerzy Rokoszewski z 6 pułku lotniczego ze Lwowa. (w)

Groźny pożar w Warszawie

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) — Wczoraj w nocy wybuchł pożar w jednym z domów żydowskich przy ul. Dzielnej. Wskutek pożaru dwoje dzieci poparzonych umarło w szpitalu, a 6 jest ciężko chorych.

Okradzenie arc. Karola w Żywcu

Kraków, 25. 3. (Tel wł.) Wczoraj do biur dyrekcji dóbr arcyksiążęcych Karola Habsburga w Żywcu włamali się złoczyńcy, którzy rozpruli dwie kasy i skradli 17 tys. zł i kilkanaście dolarów. (w)

Tragiczny zgon hr. d'Artois

Paryż. 25. 3. (Tel. wł.). Hr. d'Artois, jedna z najbardziej znanych postaci w arystokracji francuskiej. poniósł śmierć w wypadku samochodowym.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Przed świętem gospodarczego Poznania

Z wielu względów szczęśliwy wybór trafił Związek Obrony Przemysłu Polskiego, wybierając niedzielę, dzień 29-ty bm. na święto propagandy towaru krajowego. Organizatorzy dnia propagandy wykazali znajomość psychologji konsumenta, wyznaczając datę na niedzielę Przewodnią. Składy w dniu tym są otwarte, publiczność krząta się dokoła zakupów świątecznych, obroty detaliczne rosną, warto więc przypomnieć kupującym, że obowiązkiem narodowym jest kupowanie towarów krajowych. Chodzi tylko o to, aby uczestnicy imprezy propagandowej należycie z zadania się wywiązali, aby ilość pojazdów, mających wziąć udział w objeździe miasta, była znaczna, aby je pomysłowo ubrano, mając na oku cel przedsięwzięcia: propagandę towaru krajowego.

Sądzimy, że kiedy, jak kiedy, ale teraz właśnie hasła propagowane przez wspomniany związek trafią na grunt podatny. Zostaną bowiem rozgłoszone w „momencie psychologicznym", w chwili, w której wszyscy, dla rozlicznych powodów, czuli są na manifestację krajowego życia gospodarczego.

Na wytworzenie się tego „momentu psychologicznego" złożyło się kilka czynników:

Przedewszystkiem — kryzys gospodarczy, który jedną przynajmniej ma dobrą stronę, tę mianowicie, że — jak każda bieda — jednoczy ludzi. Społeczeństwo nigdy nie jest tak czułe na hasła solidarności, jak wówczas, gdy czuje grożące mu niebezpieczeństwo.

Jeśli przesilenie gospodarcze jest jednem niebezpieczeństwem, to drugiem, bodajże groźniejszem, jest zalew towarami niemieckiemi, jest: czekająca nas „pokojowa penetracja" Niemców. Ratyfikacja nieszczęsnych umów gospodarczych utwierdziła Niemców tutejszych w ich stanie posiadania i otworzyła granice Rzeczypospolitej dla nowego ich dopływu. Kresy zachodnie doskonale zdają sobie sprawę z tego, co je czeka, a społeczeństwo poznańskie rozumie, iż czas się zbliża, aby dawne, przedwojenne hasło „swój do swego!" nabrało z powrotem świętości przykazania narodowego.

Pozatem czytelnicy gazet dowiedzieli się w tych dniach, że rokowania genewskie o rozejm celny tyle co się rozbiły nie dając żadnego pozytywnego wyniku. I jeśli przed zwołaniem konferencji genewskiej można jeszcze było łudzić się nadzieją, iż wreszcie wyścig narodów na polu zbrojeń celnych ustanie, tak teraz, niestety, trzeba sobie uświadomić, że dobre zamiary spaliły na panewce i każdy naród sam o siebie dbać musi, aby inne go nie spożyły.

Powyższe myśli i uczucia złożyły się — jak rzekliśmy — na wytworzenie się podłoża podatnego pod zasiew haseł patrjotyzmu gospodarczego.

Oby, zasiane w wiosenny dzień świąteczny, hasła te wydały plon obfity, dodając nam wiary w samych siebie i otuchy do wytrwania mimo wszystko, naprzekór wszystkim, — jednością silni!

Krótkie informacje gospodarcze

— W związku z angielską propozycją pozatraktatowego wzajemnego obniżenia stawek celnych toczą się w łonie sfer miarodajnych prace badawcze dla przygotowania ewentualnego układu polsko-angielskiego.

— Ministerstwo lasów i kopalń państwowych w Jugosławji opracowało projekt nowego prawa górniczego. Projekt ten zostanie przesłany do zaopinjowania przedstawicielom przemysłu górniczego, oraz związkom robotniczym.

— Zamknięcia rachunkowe Szwajcarji za rok 1930 wykazują sumę 426 miljonów 370 tys. franków w wydatkach. Dochody przekroczyły tę kwotę o 6.700.000 franków.

— Ze względu na to, że rynki tureckie zasypywane są dużemi ilościami tytoniu sowieckiego, rząd turecki nosi się z zamiarem wydania zakazu przywozu tytoniu z Z. S. S. R.

— Prezydent Hoover postanowił wysłać do Europy delegata w celu przestudjowania środków walki z bezrobociem. Delegat ten zwiedzi Anglję, Szwajcarję i niektóre inne państwa.

— W pierwszym tygodniu marca ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się znowu o 100.000 i wynosiła na 7 bm. 5.750.000 osób.

Kryzys ekonomiczny w Ameryce

Nowy Jork, w marcu.

Na samym środku „Times Square", placu naokoło którego grupuje się około 500 teatrów i kinematografów nowojorskich, w centrum komunikacyjnem „Union Square", w Chicago, Pittsburgu, Tulsa (stolicy naftowej świata), w każdem większem i mniejszem mieście, rzucają się w oko t. zw. linje chlebowe przypominające nasze wojenne „ogonki". Setki i tysiące bezrobotnych czeka na chleb rozdawany bezpłatnie bądź to przez stowarzyszenia społeczne bądź przez pragnących reklamy magnatów w rodzaju Hearsta.

Mieszkańcy Nowego Jorku przyzwyczaili się już do widoku handlarzy jabłek, których jest zawsze kilku na skrzyżowaniu ulic. Niektórzy z nich to prawdziwi „nowi biedni" lecz wielu korzysta z nastroju, aby rozpocząć łatwy a stosunkowo intratny byzness.

Od osiemnastu miesięcy trwający kryzys amerykański nie pozostaje bez wpływu na stosunki panujące w Europie. Nie będziemy brali pod uwagę faktu, iż ruch turystyczny, który przynosił Francji, Włochom, Niemcom i innym (za wyjątkiem Polski uważanej za kraj politycznie niespokojny) setki miljonów dolarów sezonowo, zmalał do minimum. Ci Amerykanie, którzy pozwalają sobie dzisiaj jeszcze na podróż do Europy, należą przeważnie do klasy mniej niż średnio zamożnej. Kataklizm giełdowy i depresja przemysłowa nie dotknęła bowiem pewnej kategorji drobnych kapitalistów, posiadających kilkadziesiąt tysięcy dolarów w nisko-procentowych bondach.

Wpływ Ameryki na Europę ma inne głębiej sięgające powody. Przedewszystkiem Stany Zjednoczone stały się bankierem świata i głównym jego wierzycielem. Kraj ten wysoko rozwinięty pod względem przemysłowym jest największym importerem surowców a zatem od jego siły finansowej zależy w dużej mierze wartość eksportu surowców z Europy i krajów kontrolowanych przez kapitał europejski. Mimo pogłosek alarmistycznych nie grozi dziś Stanom Zjednoczonym rewolucja, wojna lub poważniejsze rozruchy socjalne, a Meksyk nie jest tak niebezpiecznym sąsiadem i mąciwodą jakim dla Europy są Niemcy. Dlatego też kapitał czuje się pewniejszy w Ameryce i poddaje się kontroli Wall Street. Struktura ekonomiczna Stanów Zjednoczonych pozwala im na bardziej niezależne zwalczanie kryzysu bez cudzej pomocy niż to może uczynić którykolwiek z większych narodów świata. Amerykanie są lepiej zorganizowani niż inne narody, nastawienie ich w kierunku handlu, przemysłu i finansów jest bardziej jednolite i daje gwarancje intensywniejszego wysiłku w razie potrzeby i przy nadarzającej się sposobności. Nie ulega nadto wątpliwości, iż kraj ten posiada wszelkie dane potrzebne do wytworzenia stanu ekonomicznego zwanego dobrobytem w dużej mierze niezależnie od położenia, w jakiem się znajdują inne potęgi ekonomiczne.

Dla tych to powodów oczy świata gospodarczego zwrócone są na Amerykę w oczekiwaniu, iż koniec kryzysu oznajmiony zostanie z dnia na dzień przez potentatów Wall Street. Ostatnie dwa miesiące dały obserwatorowi giełdy nowojorskiej iluzję lepszych czasów. Akcje szły w górę, obroty były znaczniejsze. Okazało się jednak niestety, że cały ruch giełdowy był raczej oparty na przesłankach psychologicznych niż ekonomicznych. Kraj cierpi jeszcze na bezrobocie. Przemysł węglowy, stalowy, naftowy, automobilowy ledwo że odczuwają t. zw. sezonowe ożywienie. Koleje przewożą nieliczne stosunkowo towary. Cena benzyny spada itd.

Niezmiernie trudno bawić się w przepowiednie. Ogólnie jednak sądząc, można się spodziewać znowu kilku miesięcy giełdowej depresji, poczem winna nastąpić w lecie lekka poprawa i znowu wahania aż do wczesnej wiosny lub przynajmniej końca stycznia 1932. Bardziej optymistycznie zapatrują się znawcy stosunków miejscowych na rok przyszły, przyczem nie jest wykluczoną gwałtowna reakcja w kierunku dobrobytu po tak długich latach postu, do którego publiczność amerykańska nie była przyzwyczajona.

Na tę dobroczynną reakcję przygotowują się już kraje wysoko postawione pod względem urządzeń turystycznych. Okres czasu dzielący nas od sezonu letniego 1932 powinien być wykorzystany w celu wykazania Amerykanom, iż objazd Europy bez odwiedzenia Polski nie byłby zupełny. W ostatnich latach Niemcy zwróciły na siebie uwagę zręczną propagandą turystyczną. Ciężkie czasy nie pozwoliły im zebrać żniwa podziwu godnych wysiłków. Dziś Rosja Sowiecka wywołuje w prasie i kinematografie zainteresowanie szerokich, przeważnie intelektualnych, kół amerykańskich. Oczywiście nikt o tem nie wspomina nawet, że Polska leży między Niemcami a Rosją. Najwyższy czas, aby Polskę umieścić na turystycznej mapie Europy i nie przeoczyć jedynej w swym rodzaju propagandowej i finansowej sposobności, jaką niewątpliwie będzie fala turystów amerykańskich nazajutrz po ożywieniu się sytuacji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych, co niewątpliwie poprzedzi powrót ogólnego dobrobytu. M. N.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZED TARGAMI POZNAŃSKIEMI

(t) **Północ Europy na Targach Poznańskich.** Targi Poznańskie znalazły przychylny oddźwięk w krajach Europy Północnej. Z państw skandynawskich zgłosiła już swój udział Norwegja, która wystawi swoje główne artykuły eksportowe, t. j. sardynki, konserwy rybne i papier. Z krajów nadbałtyckich po Łotwie odezwała się Estonja, której min. przem. i handl. Jurman zajął się energicznie organizacją udziału Estonji w Targach. Na zebraniu Izby przemysłowo-handlowej Związek fabrykantów zadeklarował swój udział, przeznaczając na wystawę konserwy rybne, wyroby z rogu sztucznego i papier. Ponadto wystawi Estonja produkt w Polsce niewyrabiany — palony łubek, na który pragnie uzyskać obniżkę cła wwozowego do Polski w zamian za kontyngent węgla górnośląskiego. Dzięki temu rola Targów Poznańskich jako podstawy do nawiązywania korzystnej wymiany międzynarodowej rysuje się coraz wyraźniej.

Z KRAJU

(k) **Znowu odpływ dewiz z Banku Polskiego.** Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca rb. wykazuje zapas złota 562 milj. 816 tys. zł. t. j. o 65 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10 milj. 444 tys. zł. do sumy 234 milj. 195 tys. zł., niezaliczone do pokrycia wzrosły o 720 tys. zł. do sumy 115 milj. 384 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 4 milj. 652 tys. zł. i wynosi 567 milj. 452 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 3 milj. 369 tys. zł. do sumy 78 milj. 712 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 16 milj. 554 tys. zł. i wynoszą 97 milj. 976 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 14 milj. 595 tys. zł. (229 milj. 776 tys. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 50 milj. 93 tys. zł. (1147 milj. 70 tys. zł.)

(k) **Statystyka wkładów w komunalnych kasach oszczędności województw: poznańskiego i pomorskiego.** Na dzień 28 lutego 1931 r. wkłady w komunalnych kasach oszczędnoci w woj. poznańskiem i pomorskiem przedstawiały się następująco w złotych: (w nawiasach liczby z poprzedniego miesiąca). Wkłady oszczędnościowe: za wypowiedzeniem dzien. 41.676.982 (41.658.602), za wypowiedzeniem od 1 do 3 miesięcy 64.081.182 (63.886.194), za wypowiedzeniem ponad 3 miesiące 23.131.454 (22.734.668), razem 128.889.618 (128.279.464). Salda kredytowe na rachunkach bieżących: 11.827.812 (11.305.426). Ogółem wkłady i salda kredytowe na rach. bież. 140.717.430 (139.584.890).

(k) **W sprawie eksportu ziemniaków-sadzeniaków do Francji.** W dniu 17 bm. odbyła się w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej konferencja w sprawie eksportu ziemniaków - sadzeniaków do Francji z udziałem przedstawiciela francuskiego ministerstwa rolnictwa p. inż. M. Chojeckiego, p. A. Iwańskiego, radcy rolniczego przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu p. Świderskiego, przedstawiciela Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie, i p. inż. Głębowicza, delegata Pomorskiej Izby Rolniczej i Związku eksporterów rolniczych w Toruniu. Na konferencję zaproszono 12 przedstawicieli hodowców i producentów ziemniaków z woj. poznańskiego, przeważnie członków Związku zawodowego hodowców i wytwórców nasion i ziemniaków „Cerelita". W wyniku przeprowadzonych obrad ustalono: Utworzenie przy Związku „Cerelita" zrzeszenia producentów sadzeniaków ziemniaczanych przeznaczonych na eksport. — Przystąpienie „Cerelity" do Związku eksporterów ziemniaków w Toruniu. Związek powyższy ma charakter ogólno - polski i uwzględnia handel eksportowy zarówno ziemniaków - sadzeniaków, jak i ziemniaków konsumcyjnych. „Cerelita" przystępuje do Związku eksporterów ziemniaków w Toruniu jako autonomiczna sekcja dzielnicowa, mająca na celu produkcję i eksport sadzeniaków do Francji. Ostateczne formy prawne tej całej akcji zostaną ustalone na posiedzeniu, organizowanem przez Instytut Eksportowy w Warszawie w dniu 23 bm.

Z ZAGRANICY

(z) **Przed konferencją zbożową.** Stosownie do powziętej w Bukareszcie rezolucji stałego komitetu studjów ekonomicznych, zebrali się we wtorek w ambasadzie polskiej w Rzymie przedstawiciele państw należących do bloku agrarnego Europy środkowej i wschodniej, stworzonego przez zeszłoroczną konferencję warszawską. Obrady zagaił przemówieniem powitalnem ambasador Przeździecki, podkreślając znaczenie doniosłości ścisłej współpracy państw rolniczych w zwalczaniu kryzysu. Na przewodniczącego wybrano szefa delegacji, ministra łotewskiego w Rzymie, posła Seya. Obrady toczą się nad sprawą porządku dziennego ogólnej konferencji zbożowej oraz stanowiska, jakie blok na niej zajmie. Jutro w siedzibie Międzynarodowego Instytutu Rolnego nastąpi otwarcie Instytutu Rolnego. Wiceminister Doleżal reprezentować będzie komitet ekonomiczny Ligi Narodów na międzynarodowej konferencji zbożowej.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

Wielkie Zebranie Kobiet

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 30 marca 1931 roku, o godz. 7,30 wieczorem, w sali „Boulevard", plac Nowomiejski, w sprawie zatwierdzenia umów z Niemcami. — Przemawiać będą: **p. poseł Zieliński, p. poseł Helena Grossmanówna.**

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje biuro N. O. K., Kantaka 8/9, II ptr., w godz. 11—2.

Stronnictwo Narodowe

Koło Poznań-Śródmieście

Miesięczne plenarne zebranie odbędzie się dziś w środę, 25 b. m. o godz. 19.30 punktualnie w sali Domu Królowej Jadwigi, przy Alejach Marcinkowskiego 1. Zebranie będzie poświęcone:

10-tej rocznicy plebiscytu na G. Śląsku

a obfity porządek o charakterze uroczystościowym przewiduje referaty:

1. Prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: **„O tragedji i o cudzie Śląska".**
2. Red. Wiktor Ujma: **„Plebiscyt górnośląski".**
3. **Pieśni śląskie** wykona doskonały chór im. Bolesława Dembińskiego

W części drugiej omówi się szereg **doniosłych i aktualnych** zagadnień politycznych.

Ze względu **na ważność obrad liczne przybycie** członków Koła jest **konieczne.**

Zarząd.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Nie drażnić dzikich zwierząt!

Pozorna łagodność nieraz kryje wrodzoną drapieżność — Smutne następstwa niewłaściwych „zabaw"

W poznańskim Ogrodzie Zoologicznym zdarzają się raz po raz wypadki podrapania i ugryzienia zwiedzających przez zwierzęta, najczęściej przez duże drapieżce lwa, panterę i lamparta. Rana zadana pazurą dzikiego kota może nieraz zagrażać życiu poranionego, gdyż nietrudno o zatrucie krwi. A jednak mimo przepisów i ostrzeżeń przez dozorców, mimo wybudowania w przepisowej odległości poręczy — zawsze kusi zwiedzających chęć zabawy. Fałszywem jest pojęcie, że każde chociaż najdziksze zwierzę przyzwyczaja się do ludzi, jak tresowany pies czy koń! A tymczasem rozmaicie bywa!

Przed dwoma laty urodziło się w tutejszym ogrodzie troje lwiątek, z których jedno, samiczka, już od początku było drapieżne i złe. Co się dzieje później? Dziś już wyrośnięta lwica nie zapomniała o swej wrodzonej dzikości i niejednego ze zwiedzających obdarowała krwawym „upominkiem".

Nie jest to tylko odosobniony wypadek. Mógłbym chociaż w naszym ogrodzie wymienić kilkanaście podobnych skaleczeń przez zwierzęta.

W ubiegłym np. tygodniu pewien żołnierz, który przedtem nigdy nie widział lamparta, sądząc, że to nieszkodliwy kotek, pobawił się z nim. Niestety ta „zabawa" skończyła się fatalnie dla niego, gdyż lampart wbił w jego rękę potężny pazur, pozostawiając krwawe i bolesne ślady.

Zwiedzający, drażniąc zwierzę kapeluszem, zawsze zapomina o tem, że zwierz nietylko sięga po podany przedmiot, ale błyskawicznym wprost wyrzutem przez kraty sięga dalej i to znacznie dalej niż możnaby się spodziewać. A ileż to razy zbliżają się dzieci do klatek niedźwiedzi i sięgają po cukier lub inny pokarm, który przy podawaniu spadł poza poręcz! I co gorsze, że rodzice czy pielęgniarki spokojnie na to patrzą! Zdarzył się przecież wypadek w jednym z zagranicznych ogrodów, że niedźwiedź — niewiadomo czy z głodu czy też z drapieżności — porwał dziecko i w oczach matki rozszarpał.

Dziesiątki takich wypadków podają nam kroniki ogrodów zoologicznych a jednak spotykamy jeszcze śmiałków, którzy niepotrzebnie narażają się. Pamiętajmy zawsze o tem, że nie każde zwierzę jest potulne i łagodne, oraz, że drażnienie może pociągnąć za sobą nawet tragiczne skutki! Dr. W. Rak.

Zakupy świąteczne

W niedzielę składy otwarte po południu, w Wielkim Tygodniu godziny handlu przedłużone.

Jak się dowiadujemy z Miejskiego Urzędu Bezp. i Porz. Publ., składy kupieckie w najbliższą niedzielę (Palmową), jako ostatnią przed Świętami Wielkanocnemi, mogą być otwarte w godzinach popołudniowych od godz. 1—6 (13—18). Zarządzenie to ma udogodnić ludności miasta jak i przybyłej w niedzielę z okolicy zakupy świąteczne (podarków i t. p.). Dotychczasowa praktyka wykazała, iż ludność tłumnie korzysta z tego udogodnienia i składy kupców w ostatnie niedziele przed wielkiemi świętami bywają zwykle przepełnione.

Również w tygodniu przedświątecznym napływ kupujących jest jeszcze duży, znacznie większy, niż zwykle, to też przepisy zezwalają na przedłużenie godzin handlu aż do godz. 21, i to od poniedziałku 30 b. m. do Wielkiego Piątku włącznie.

Należy przewidywać, zwłaszcza wobec nadejścia pory wiosennej, iż króciutki sezon zakupów świątecznych będzie bardzo ożywiony.

Wypadki samochodowe

Kilka osób rannych.

Autobus PZ 549 najechał w Witkowie zamieszkałego tam Jan Tylitkę, który odniósł poważne pokaleczenia i przewieźć go musiano do szpitala we Wrześni. Tylitka jest głuchoniemy i nie słyszał ostrzegawczego sygnału samochodu, wpadając w pełnym biegu pod auto.

Na szosie w pobliżu Sokołówka (pow. wrzesiński) samochód PZ 40412, własność Branza z Pleszewa najechał Romana Gładyszewskiego, mieszkańca Słomówka (pow. wrzesiński). Gł. odniósł poważniejsze pokaleczenia; przewieziono go do szpitala we Wrześni. Nie ustalono, kto zawinił podczas wypadku, należy jedynie podkreślić, że właściciel samochodu p. Branz udzielił poranionemu opieki i zobowiązał się do poniesienia kosztów leczenia.

We Wronkach, samochód PZ 44525, kierowany przez szofera Maksymiljana Smulkowskiego z Wronek wpadł na rowerzystę Antoniego Michalskiego, który odniósł lekkie pokaleczenia. W dochodzeniach okazało się, że zawinił rowerzysta, który jechał po lewej stronie, usiłując tuż przed samochodem przemknąć na przeciwną stronę.

Na ul. Gdańskiej w Bydgoszczy samochód PZ 43198 najechał na parokonny wózek, wskutek czego pokaleczony został koń z zaprzęgu.

Na ul. Jackowskiego w Bydgoszczy zderzyły się dwa samochody osobowe, a mianowicie dorożka nr. 52, kierowana przez właściciela Antoniego Konieczkę, i samochód, prowadzony przez właściciela Teodora Foleńskiego z Więcborku. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. (k)

KALENDARZYK

Środa, 25 marca 1931.

Słońce: wschód 5,46; — zachód 18,13; — długość dnia 12 godz. 27 min

Księżyc: wschód 7,38; — zachód 0,35; — przed pierwszą kwadrą.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn: Czwartek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana plus 2 st. C., pochmurno, wiatr północny, ciśnienie atmosferyczne wysokie 760 mm. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 8 st. C., najniższa plus 2 st. C. Ilość opadu 1 mm.

Przepowiednia pogody na czwartek: Lekki spadek temperatury, wiatry wschodnie, pozatem bez zmian.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu Wczoraj plus 2,18 m, dziś plus 2,27 m.

Kal. rz.-kat.: Zwiast. N. M. P.; jutro Emanuel M

Kal. słow.: Ludomir; jutro Więcysław.

Bibljoteka im. I. J. Kraszewskiego (ul. Wrocławska 17) otwarta codziennie od godz. 12—13 i od godz 16—19; w soboty od godz 12—15. Kaucja 3 zł, abonament 1,50 zł, wpis 50 gr.

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19, zaopatrzona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Sapieżyńska, plac Sapieżyński 1. — Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13 — Apteka pod Złotym Lwem, St. Rynek 75. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo nr. 76.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47.

Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.

W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdujące.

KRONIKA KOŚCIELNA

— * **Z archidiecezji gnieźnieńskiej.** — Instytucję kanoniczną otrzymał ks. Ludwik Ciemniak na beneficjum w Lisewie Kościelnem. W administrację oddano: ks. Edmundowi Klitschemu, dotychczasowemu proboszczowi w Dębnicy, parafję w Pakości; ks. Stanisławowi Wasilewskiemu, dotychczasowemu wikarjuszowi-substytutowi parafję w Kamieńcu; ks. Tadeuszowi Wierbińskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Popowie Kościelnem, parafję w Gębicach.

— * **Z archidiecezji poznańskiej.** J. E. ks. Kardynał Prymas zamianował ks. prałata dr. Teodora Taczaka w Poznaniu delegatem arcybiskupim do Towarzystw św. Wincentego a Paulo; ks. Władysława Krawczyka w Poznaniu delegatem arcybiskupim do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej w Poznaniu; ks. Czesława Niklewicza w Tarnowie Podgórnem dziekanem dekanatu bukowskiego. — Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Henryk Koppe na beneficjum w Puszczykowie; ks. Walerjan Zimer na beneficjum w Turkowach. — W administrację oddano: ks. Władysławowi Buchwaldowi, proboszczowi w Baszkowie, parafję Zduny; ks. Janowi Karbowiakowi, wikarjuszowi w Czempiniu, parafję Cieszyn; ks. dziekanowi Bolesławowi Kaźmierskiemu, proboszczowi w Szamotułach, parafję Kiekrz; ks. Sylwestrowi Kosiakowi, proboszczowi w Ryczywole, parafję Wyszyny; ks. Stanisławowi Łakocie, dotychczasowemu proboszczowi w Cieszynie, parafję Budzyń; ks. Michałowi Stróżyńskiemu, dotychczasowemu mansjonarzowi w Kościanie, parafję w Kucharkach i Kucharach; ks. Karolowi Zwace, dotychczasowemu administratorowi w Kucharkach, parafję Grodziszczko i Giecz. — Na wikarjat powołano: ks. Józefa Malczewskiego do Kórnika; ks. neoprezbitera Władysława Lisa do Mokronosa; ks. neoprezbitera Maksymiljana Somera do Otorowa; ks. Władysława Stepczyńskiego do Czempinia; ks. Juljana Waltera do Czacza.

OSOBISTE

— * **Promocja.** W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta promocja na doktora wszechnauk lekarskich p. Franciszka Połoma z Chełmży na Pomorzu. W uroczystości wzięli udział członkowie Senatu Akademickiego z J. M. Rektorem prof dr. Kasznicą na czele, członkowie rodziny oraz przedstawiciele Konwentu „Lechia".

— * **Dyplom magistra praw** uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Stefan Cieślewicz z Mosiny, w woj. poznańskiem.

— * **Srebrne gody** obchodzą w dniu 27 bm. pp. Stanisław i Władysława z Mroczyńskich Kmieciowie. Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się o godz 9 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu.

— * **Z Korporacji przemysłu elektrotechnicznego na woj. poznańskie.** Dnia 19 bm. odbył się egzamin dla uczni, którzy ukończyli naukę w zawodzie elektrotechnicznym. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. inż. Kaz Gaertig. Ławnikami z ramienia pracodawców byli pp. inż. Buławski, Chempiński, Jagodziński i Waligórski, z ramienia elektromonterów pp. Matz i Nowakowski. W zawodzie elektroinstalacyjnym zdali egzamin pp.: Zygmunt Wieczorek, Władysław Bandurski, Edward Chudziński, Henryk Jaworski, Stanisław Juszczak, Edmund Kęsy, Telesfor Muszyński, Edward Sroczyński, Stanisław Tomkowiak, Antoni Wojcieszyński i Karol Wolff.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— * **Ze Zw. Tow. Uczestników Powstania.** W niedzielę, 29 bm. obradować będzie w salach p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8, zjazd delegatów. Na porządku obrad ważne sprawy.

— * **Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Marcina** podaje do wiadomości swym członkom, że zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godz. 16,30 w zakładzie św. Józefa. — Zarząd.

— * **Klub Sport. „Skra".** Zebranie odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. L. Hejnowicza przy narożniku ul. Przecznicy i Zwierzynieckiej.

— * **Klub Sp. „Grom" Poznań.** Zebranie plenarne odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 19,30 w sali p. Tomczyka przy ulicy Wronieckiej 13.

WYSTAWY

— * **V. Salon Międzynarodowy Fotografiki w Polsce.** W r. 1927 odbył się w Warszawie pierwszy w Polsce międzynarodowy Salon fotograficzny, który pochlebnie zapisał się w pamięci społeczeństwa doborem zgórą 500 prac fotograficznych artystów całego świata. — W roku bieżącym, w związku z trzydziestoleciem swego istnienia, Polskie Towarzystwo Miłośników Fotografji urządza w Warszawie piąty międzynarodowy Salon Fotografiki w Polsce. Wystawa, zapowiedziana na cały maj, będzie się mieściła w wytwornych salonach Klubu urzędników państwowych (Nowy Świat 67) i da możność porównania poziomu polskiej fotografiki z twórczością najwybitniejszych artystów zagranicznych.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— * **Losy wielkanocnej loterji Czerwonego Krzyża** cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem. Pozostała ilość, niewielka już, jest wprost rozchwytywana. Ponieważ od ciągnienia loterji dzielą nas 3 dni tylko, przeto nie zwlekajmy i spieszmy się zaopatrzyć w losy w firmach: Bracia Dawidowscy, Grabarkiewicz (kiosk przy św. Marcinie), Machalla, Potocki, Przybyła, Wichrzycka, Waberski. Większa część dochodu z loterji dla bezrobotnych miasta Poznania.

— * **Kasa Chorych miasta Poznania** podaje do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 listopada 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635 art. 79) odsetki za zwłokę od zaległych składek ubezpieczeniowych, oblicza się od dnia 1-go grudnia 1930 r. w wysokości 1-proc. miesięcznie. Stosownie do okólnika Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu Nr. 14/31 l. dz. O. U. 1614/31. oraz na zasadzie art. 54 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19. 5. 20 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) — **pp. pracodawcy obowiązani są do zapłaty** odsetek za zwłokę, jeżeli nie uiszczą należności Kasy za odnośny okres płatności w ciągu następnego miesiąca — np. o ile pracodawca nie wpłaci wymierzonej składki ubezpieczeniowej za miesiąc luty br w ciągu miesiąca marca br., natenczas przy wpłacie tejże składki w dniu 1 kwietnia br. Kasa doliczy odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. w stosunku miesięcznym.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** Żądać w apt. i drog. nw 8 646

— * **Przesunięcie terminu wcielenia poborowych do szeregów.** Minister spraw wojskowych przesunął termin wcielenia wiosennego rocznika poborowego 1909 o jeden tydzień. Poborowi, podlegający wcieleniu, nie otrzymają nowych kart powołania, lecz winni stawić się do formacyj o jeden tydzień później na podstawie otrzymanych kart powołania, a mianowicie powołani na dzień 8 kwietnia br. stawią się w dniu 15 kwietnia br., powołani na dzień 10 kwietnia stawią się w dniu 17 kwietnia br. i powołani na dzień 9-go kwietnia stawią się w dniu 16 kwietnia br.

— * **„Harmonja".** W związku z obchodem „Łużyc", który odbędzie się w dniu 10 maja w Poznaniu, wykona chór nasz pod dyrekcją kompozytora Barnata Krawca z Drezna szereg pieśni łużyckich. — Pierwsza próba odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników, św. Marcin 21. Z uwagi na bliski termin koncertu prosimy o punktualne i regularne przybywanie na próby. Osoby muzykalne z dobrym głosem, które chciałby wziąć udział w koncercie, zechcą się zgłosić w czwartek, 26 bm. lub w poniedziałek, 30 bm.

— * **Wizytacja kanoniczna Katolickiego Związku Kobiet Pracujących** przez J. Em. ks. Kardynała-Prymasa odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 16 w Domu Związku (Aleje Marcinkowskiego 1). Wieczorem o godz. 8 zgromadzą się w kościele OO Jezuitów (podominikańskim) wszystkie poznańskie organizacje kobiet pracujących na wspólną adorację N. Sakramentu, którą odprawią w obecności Dostojnego Wizytatora. Zarząd Związku wzywa wszystkich członków stowarzyszeń związkowych okręgu poznańskiego do gremjalnego udziału w tem nabożeństwie.

— * **Z Tow. „Pielgrzym".** W intencji Towarzystwa odprawi w dniu 29 bm. o godzinie 8 ks. patron Michałowicz mszę św. w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej w kościele OO. Jezuitów. — Bibljoteka jest czynna w poniedziałki od godz. 5—6 popołudniu i w środy od godz. 11—12.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Nowa placówka.** Wczoraj odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego zakładu fryzjerskiego przy ul. Kwiatowej nr. 1. Poświęcenia dokonał jeden z księży Franciszkanów. Właścicielem nowego przedsiębiorstwa jest p. Stanisław Uniejewski, zdobywca złotego medalu w czasie konkursu „Dnia Fryzjera Polskiego". P. Uniejewski, który ostatnio pracował w firmie „Renaissance" przy Al. Marcinkowskiego i był członkiem Zw. Pom. Fryzjerskich, rozwinie niewątpliwie swój zakład do wielkich rozmiarów. (z.)

— * **Uroczystość św. Józefa w Cechu Czeladzi Ciesielskich.** Cech Czeladzi Ciesielskich, istniejący od roku 1765, obchodził w ubiegłą niedzielę doroczną uroczystość ku czci swego patrona św. Józefa. Uroczystość rozpoczęto zbiórką, poczem udano się na mszę św. do kościoła farnego. W uroczystości uczestniczył również budowniczy-architekt p. Budzyński. Po mszy św. odbyło się uroczyste zebranie pod przewodnictwem starszego czeladnika p. W. Kryśkiewicza, który, witając obecnych, zwrócił się do p. Budzyńskiego z gorącem podziękowaniem za okazaną pomoc tak moralną jak i materjalną. Po zebraniu zaznajomili się obecni z udatnemi rysunkami, wykonanemi z inicjatywy sekretarza cechu p. M. Szczepaniaka przez poszczególnych członków.

— * **Z targu.** Dnia 25. b. m. na placu Sapieżyńskim płacono za nabiał: 1 kg. masła wiejskiego 4.80—5.00 zł; masła mleczarskiego 5.20—5.60 zł; twarogu 1.00—1.20 zł; mendel jaj 1,70—1,80 zł; litr śmietany 1,60—2,00 zł; litr mleka pełnego 28—30 gr; za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 2.00 do 2,20 zł; słoniny wędzonej 2,40—2.80 zł; wieprzowiny 1,80—2,00 zł; wołowiny 1.60 do 2,80 zł; cielęciny 1,60—2.80 zł; skopowiny 2,00—2.60 zł; koziny 1.40—1.60 zł; smalcu 2,00—2,60 zł; za drób: kura 3.50 do 6,00 zł; perlica 3,00—4,00 zł; kaczka 4.00 do 6,00 zł; gęś 8,00—11.00 zł; para gołębi 1,80—2,00 zł; królik 3—4 zł; indyk 8,00 do 10 zł; za ryby: 1 kg. karpia 4,40—5,00 zł; lina 4,40—4,60 zł; okonia 2,40—3.00 zł; karasia 2,30—3 zł; białych ryb 1,00—2,00 zł; 1 kg węgorza 5,20 zł; sandacza (mrożonego) 6.00 zł; 1 kilogram suma 4,00 zł. 1 kilogram szczupaka 4,60—5,00 złotych. Za ryby śnięte płacono 60—80 gr mniej. Płacono za jarzyny: 1 kg kapusty białej i włoskiej 50—60 gr; modrej 60—80 gr; 1 kg. ziemniaków 6—8 gr; 50 kg 2.00 do 2,50 zł; 1 kg marchwi 40 gr; buraków 20—30 gr; cebuli 60—70 gr; szpinaku 2.00 do 2,40 zł; jarmużu 1,20—1.40 zł; pietruszki 1,00—1,40 zł; 1 kg. bobu 1,20 zł;

Pończochy

skarpetki, trykotaże damskie. Wysokie gatunki, niskie ceny poleca **„WIWA"**
Specjalny magazyn
Plac Wolności 14, obok „Hungarji".
dw 8097

1 kilogram brukselki 2,60—3.00 zł; pęczek rzodkiewek 30 do 40 groszy; główka zielonej sałaty 20—30 gr. Za owoce: 1 kg. jabłek 1,60—3,00 zł; 1 kg. świeżych śledzi 0,90—1,20 zł. — Targ normalny. Mleko nieco tańsze. Pozatem pod koniec targu ceny nieco niższe od notowanych. (hu.)

KRONIKA POLICYJNA

— * **Na gorącym uczynku.** W mieszkaniu p. Michała Łakomego przy ul Głównej 95 przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży zegarka pewnego osobnika, którego oddano w ręce policji. Był to 16-letni St. St., zamieszkały przy Grudzieńcu 47. (z.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

— * **Kradzieże koni.** Jednej z ostatnich nocy nieznani złoczyńcy skradli w Solcu Kujawskim (pow. bydgoski) Czesławowi Adamskiemu dwa konie, wóz i uprząż wartości 1 900 zł. Tej samej nocy u Tomasza Marciniaka skradziono konia wartości około 400 zł. (k.)

SKRZYNKA DO LISTÓW

— **J. B. 24.** Najwyżej 738 zł i odsetki za cztery lata (aK)

— **Irena.** Dokładnie 125 zł. Pani się dziwi? Taka jest ustawa. (aK)

— **Czytelnik P. O.** Po 40 zł od 100 kilo wagi. (aK)

Wieczornica łużycka w Gnieźnie

Staraniem T. C. L. odbędzie się w czwartek wieczorem o godz 8 w auli gimnazjum męskiego w Gnieźnie wieczornica, na której będzie wygłoszony wykład, ilustrowany obrazkami świetlnemi, o Łużycach, tym najmniejszym narodzie słowiańskim, który wśród największych trudności walczy o byt swój, otoczony zewsząd morzem niemieckiem. Przez zgóry 800 lat zdołał do dnia dzisiejszego utrzymać się przy narodowości swej tuż pod bokiem stolicy Niemiec, Berlina. Wieczornica będzie urozmaicona śpiewem łużyckim, który wykonają słuchacze Uniwersytetu Ludowego z Dalek, a przedewszystkiem recytacją rodowitej Łużyczanki w stroju ludowym. Program obejmuje: 1) Deklamacja łużycka — p. Mieranka. 2) Hymn narodowy (Rjana Łużica). 3) Wykład o Łużyczanach (obrazy świetlne). 4) Recytacja — p. Mieranka. 5) Śpiew „Hory modre, ja was znaju".

Nie wątpimy, że wieczornica ta spotka się z ogólną sympatją obywatelstwa gnieźnieńskiego, przysparzając członków Tow. Przyjaciół Serbo-Łużyczan w Poznaniu (adres skarbnika: Radca Cybulski, Poznań, Starostwo Krajowe).

Plac Sapieżyński

Z miasta piszą nam:

Niezbyt ponętnie i w każdej innej porze roku przedstawia się nasz plac Sapieżyński, na którym kilka razy w tygodniu odbywają się targi miejskie — ale już wręcz niemożliwie wygląda on w obecnej porze roztopów wiosennych, kiedy to woda tam, nie znajdując należytego ujścia w kanalizacji miejskiej, tworzy na poważnie nadwyrężonym bruku liczne kałuże, bajorka, jeziorka i t. p. Dla handlarzy wystawiających na pl. Sapieżyńskim swój towar i dla kupującej publiczności oznacza taki stan rzeczy istną plagę egipską.

A przecież wiadomo, że, pobierając postojowe od sprzedających towar, miasto ma dosyć poważny dochód z targowisk. Należałoby więc słusznie postarać się o to, żeby bruki na nich były możliwe, i żeby publiczność nie była tam narażona na przemoczenie sobie nóg i zniszczenie obuwia. Bruk na pl. Sapieżyńskiem conajmniej już oddawna domaga się gruntownej naprawy.

Warto zresztą przy tej okazji przypomnieć istniejący zdawna już projekt wybudowania dla miasta hali targowej. Kiedy wreszcie Poznań jej się doczeka? (h)

Obóz Wielkiej Polski

Wydział Grodzki Młodych m. Poznania

W czwartek, dnia 26 marca r. b., o godz. 20 w sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1, odbędzie się

ZEBRANIE

połączone z uroczystem przyjęciem nowych członków.

Przemawiać będą:

poseł dr. Zd. Stahl, przewodniczący Wydziału Wykonawczego Młodych O. W. P.

poseł Ryszard Piestrzyński i redaktor Roman Fengler.

Wstęp mają członkowie O. W. P. za legitymacjami oraz członkowie Stronnictwa Narodowego.

Kierownik.

Goście z Czechosłowacji

W najbliższą niedzielę i poniedziałek gościć będzie w Poznaniu wycieczka studentów farmaceutów z Pragi czeskiej, która przybywa do Poznania w celu zapoznania się z jego przemysłem oraz urządzeniami higjenicznemi.

Wycieczkę przyjmuje Wydział Zagraniczny Poznańskiego Koła Akademickiego i Koła Farmaceutów. Goście zwiedzą m. in. fabrykę Cegielskiego i Goplanę oraz osobliwości miasta.

W drugim dniu wieczorem podejmowani będą bankietem przez Poznańskie Towarzystwo Farmaceutów.

Ważne dla towarzystw

Koło Prelegentów Związku Akademickiego Młodzieży Wszechpolskiej poleca prelegentów na zebrania i odczyty.

Dyżury Koła odbywają się codziennie od 12 do 13 i od 18 do 19 w lokalu Awangardy, św. Marcin 65. I. p. pr. (nad kinem Colosseum), tel. 19-49.

RADJO

Programy radjofoniczne:

Czwartek, dnia 26 marca 1931 r.

Poznań (335 m) godz. **7.00** gimnastyka poranna; godz. **7.15** gazeta poranna; godz. **12.35** koncert dla młodzieży (transmisja z Filharmonji Warszawskiej); godz. **14.00** komunikaty; godz. **17.45** „Audycja sopranów" Wykonawcy: Irena Felicka (sopran), Jadwiga Palaczowa (sopran), Janina Formanowicz - Sauerowa (sopran), Aniela Tomkiewiczówna (sopran), prof. Marjan Sauer (akompanjament); godz. **18.45** kwestje gospodarcze; godz. **19.00** „Humor"; godzina **19.15** feljeton rolniczy p. t. „Tuczenie bekoniaków"; godz. **19.30** rolnicza skrzynka radjowa; godz. **19.45** kurs elem. języka ang.; godz. **20.00** torem literatury i poezji; godz. **20.30** koncert solistów. Wykonawcy: Władysława Gogojewiczowa (mezzosopran), prof. Zygmunt Butkiewicz (wiolonczela), Stanisław Roy, art. op. (tenor), prof. Franciszek Łukasiewicz (fortepian).

Warszawa (1412 m) godz. **12.10** płyty gramofonowe; godz. **12.35** koncert szkolny z Filharm. Warsz. Muzyka klasyczna; godz. **14.00** (dla maturzystów): „Teorje ewolucji" — prof. St. Sumiński; godz. **15.00** (dla maturzystów): „Okres dzielnicowy i odrodzenie Polski za Łokietka" — prof. H. Paszkiewicz; godz. **16.10** komunikat dla żeglugi i rybaków; godz. **16.15** muzyka z płyt gramofonowych; godz. **17.45** koncert kameralny; godz. **19.25** uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — inż. Znaniecki; godzina **19.40** Prasowy Dziennik Radjowy; godzina **19.55** płyty gramofonowe; godz. **20.15** pogadanka radjotechniczna; godz. **20.30** koncert muzyki lekkiej. Utwory A. W. Ketelbey'a. Wyk. Ork. P. R., J. Godlewska (mezzosopran) i prof. L. Urstein (akomp.); godzina **21.30** słuchowisko z Warszawy „Król Lear" Szekspira w radjofonizacji Z. Marynowskiego; godz. **22.15** koncert solisty z Krakowa.

Uwaga, radjosłuchacze!

Zwracamy uwagę wszystkim radjosłuchaczom, a zwłaszcza młodzieży, na audycje, jakie organizuje Stow. Młodz. Akad. „Iuventus Christiana" pod ogólnym tytułem: **„W walce o zasady".** Ciekawe tematy z życia wewnętrznego młodzieży niewątpliwie zainteresują nietylko młodzież, ale i całe starsze społeczeństwo. Audycje „Iuventus" będą nadawane raz w tygodniu. Pierwsza 31. III. rb. o godz. 17.30.

SPORT

Pięściarstwo

Finały mistrzostw okręgu brandenburskiego w Berlinie przyniosły następujące wyniki (podajemy według kolejności wag od muszej do ciężkiej): Ball (Mak) zwycięża na pkt. Noschke (Mak); Roethdorf (Sparta) zwyciężył w 2 st. przez k. o. Balsama (Mak); Moehl i Gehlhaar — zwycięża na pkt. Moehl; Donner i Dalchow — remis, wobec czego tytuł nadal zatrzymuje Donner; Kriese ulega na pkt. Behrensmeierowi; Britsch bije na pkt. Geisslera. Gaikowski zwyciężył w 2 st. przez techn. k. o. Pautza oraz Ramek (olbrzym) pokonał o klasę lepszego technicznie jednak słabszego Surmę na punkty.

Piłka nożna

„Warta" ligowa zabrała się rzetelnie do pracy. Obecnie przeprowadza się intensywny trening, którym kieruje p. Spojda były gracz „zielonych". P. Spojda został zaangażowany w charakterze zawodowego trenera. W nadchodzącą niedzielę „Warta" wystąpi na meczu z „Polonją" w poniższym składzie: Fontowicz — Nowicki i Flieger — Scherfke I, Wojciechowski i Scherfke II — Andrzejewski, Kniola, Banaszkiewicz, Sroka i Radojewski. Mecz rozpoczyna się punktualnie o godz. 16. Przedsprzedaż biletów odbywa się w lokalu klubu (Al. Marcinkowskiego 26) od 10 do 14 i od 16 do 19.

Program rozgrywek międzymiastowych na sezon bieżący zapowiada się w Poznaniu bardzo ciekawie. Pewne jest już spotkanie z Krakowem o puhar „Ilustracji Polskiej" (odbędzie się ono prawdopodobnie w lipcu) oraz spotkanie z Warszawą — we wrześniu. Ponadto projektuje się urządzenie meczu rewanżowego ze Śląskiem w Katowicach. Termin tego spotkania nie został jeszcze ustalony.

Tennis

Międzynarodowy Związek Tennisowy obradował w Paryżu i zajmował się przedewszystkiem sprawą udziału tennisu na olimpjadzie w Los Angeles. Nie powzięto żadnych w tym względzie ostatecznych decyzyj a jedynie postanowiono zbadać raz jeszcze dokładnie formułę, określającą zarady amatorstwa. — Odmówiono następnie Włochom i Poł. Afryce nadania mistrzostwom tych państw charakteru międzynarodowego.

Dużo uwagi poświęcono rozgrywkom o puhar Davisa. Nie zgodzono się na propozycje, urządzania wspomnianych rozgrywek co dwa lata. Nie znalazł również aprobaty wniosek, aby w przyszłości organizacją spotkań o puhar Dovisa zajmował się sam Międzynarodowy Związek, a nie — jak dotychczas — każdorozowy zdobywca tego puharu. Wreszcie ustalono następujące terminy rozgrywek puharowych: pierwsze koło musi być ukończone do dnia 5 maja, drugie — do 17 maja, trzecie — do 8 czerwca, czwarte — do 19 czerwca, finał strefy europejskiej — do 12 lipca, finał międzystrefowy — od 17 do 19 lipca, wreszcie końcowe spotkanie — od 24 do 26 lipca w Paryżu. W strefie południowo - amerykańskiej w dniach od 26 do 28 bm. walczą Paragwaj i Argentyna, a zwycięzca spotka się z Urugwajem w dniach od 2 do 4 kwietnia. Chile i Brazylja walczą od 3 do 5 kwietnia, a finał tej strefy odbędzie się od 11 do 13 kwietnia. (tel. wł.)

Borotra poniósł porażkę w Ameryce. Pokonał go łatwo 7:5, 6:1, 6:3, młody Amerykanin Shields. Borotra był zupełnie wyczerpany porzedniemi grami w mistrzostwach Ameryki i stawiał opór tylko w pierwszym secie. Mecz odbył się w ramach nieoficjalnego spotkania St. Zjednoczone i Francja. Francuzi powracają niebawem do kraju, a za nimi przyjadą Lott i Van Ryn, którzy tytułem rewanżu wezmą udział w mistrzostwach Francji.

Tłoczyński doszedł do półfinału w Cannes, bijąc de Poligny, uległ jednak potem Aeschlimannovi, mistrzowi Szwajcarji 2:6, 2:6; w finale Rogers pokonał Aeschlimanna 1:6, 6:2, 4:6, 6:1, 9:7.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Tow. Uczniów Handlowych.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 20 w małej sali Domu Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad interesujący wykład b. członka T. U. H. p. Henryka Lindnera oraz wybór nowych zarządów kółek.

— **Komitet Tow. Dzielnicy Wildeckiej.** Zebranie zarządowe odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 19,30. Zebranie plenarne w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Wiktora Deji, ul. Fabryczna 38.

— **Koło Śpiewackie im. Paderewskiego, na Wildzie.** Lekcje odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 20 na sali p. Żaka przy ul. Strumykowej 37.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Krystyna Wojtczakówna, 4 mies. 13 dn. Teresa Tarczanka, 2 l. 3 mies. 23 dni. Rużena Martinowa, z domu Krausówna, 36 l. Józef Hajak, pobierający wsparcie, 52 l. Stefan Mrugalski, tapicer, 49 l. Maksymiljan Solarski, kolejowy kierownik parowozu, 61 l. Franciszka Münkowa, z domu Kwaśna, wdowa, 70 l. Joanna Zuskowa, z domu Tomaszewska, 62 l. Ida Jordan, z domu Grällert, wdowa, 50 l. Józef Kołodziejski, introligator, 31 l. Marjan Balbierz, 1 godz. Agnieszka Chudzińska, z d. Parjaska, wdowa, 78 l. Stefan Van der Coghen, emeryt. urzędnik kolejowy, 64 l.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: K. F. 10 zł. — W. K. z podziękowaniem za doznane łaski, prosząc o dalszą opiekę, 5 zł. Marja Karasiewicz 2 zł. — K. C. 5 zł. — Jana P., Poznań, 5 zł. — Bora P., Poznań, 5 zł. — N. N., Środa, 5 zł. — Wojtowska, Rataje II rata 10 zł. — M. K. 2 zł. — P. W. z gorącą i pokorną prośbą o przemienienie ciężkich utrapień i chorób 5 zł. — Janina Skrzeczowa, Koryta 10 zł. — Z. H. z prośbą o wysłuchanie 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 1 893,65 zł.

Na Tow. „Caritas": L. Ł. 5 zł. — R. C. 10 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 670 zł.

Na bezrobotnych: L. Ł. 5 zł. — Witold Hruździński 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 210 zł.

Na ociemniałych żołnierzy: Edward S. 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 210 zł.

Na kaplicę SS. Karmelitanek: M. K. 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 126 zł.

REQUIEM MOZARTA.

W Wielki Czwartek, dni 2 kwietnia, wieczorem o godzinie 8-mej w auli uniwersyteckiej, wykonane zostanie z inicjatywy Poznańskiego Towarzystwa Oratoryjnego (kierownik artystyczny prof. Stan. Wiechowicz), wielkie Requiem Mozarta na chór, orkiestrę i sola. Udział w wykonaniu biorą: **Chór Pozn. Tow. Oratoryjnego, orkiestra Filharmonji Poznańskiej** oraz soliści **pp.: Linda Kamieńska — sopran, Marja Trąmpczyńska — alt, Stanisław Roy — tenor i Roman Heising — bas.** Dyryguje **prof. Władysław Raczkowski** z Warszawy. Powyższe nazwiska dają pełną gwarancję, że piękne Requiem Mozarta, które starannie przygotował prof. Stan. Wiechowicz, wykonane zostanie z największem pietyzmem.

Spodziewać się należy, że wzniosłą inicjatywę wystawienie przez Pozn. Tow. Oratoryjne wartościowych dzieł, znajdzie należyte zrozumienie u naszej publiczności, która wypełni aulę do ostatniego miejsca.

Mimo olbrzymich kosztów, połączonych z wystawieniem tego wielkiego dzieła, **ceny biletów bardzo niskie 2 do 5 zł,** które nabyć można w składzie cygar A. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56-38.

zw 28 413

Dziś i codziennie
„Marzec" koty i zaloty..."

Wielka rewja wiosenna w 17 obrazach w teatrze rewji „Dobry wieczór" przy ul. Fr. Ratajczaka 21g z udziałem całego zespołu artystycznego z nierównaną **Melą Grabowską** na czele. „W dżungli" — „Pod parasolką" — „Kokaina" — „Mokry gość" i „Bim Bam - Buli" to przebojowe numery tego programu stale gromkiemi oklaskami przyjmowane przez rozbawioną publiczność dzięki doskonałemu wykonaniu. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Jana Fabiana. Codziennie dwa przedstawienia o 7,15 i 9,15 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w kolekturze Loterji Państwowej J. Langera, Fredry nar. Sew. Mielżyńskiego.

zw 28 508

Teatr Wielki

DZIŚ — po południu o godz. 3 **„Verbum nobile" i „Flis".** — Wiecz. **„Lady Chic".**
Czwartek, 26. 3. „Fiołek z Montmartre'u".
Piątek, 27. 3. „Opowieści Hoffmana".
Sobota, 28. 3. „Lady Chic".

Teatr Polski

DZIŚ — „Ulica".
Czwartek, 26. 3. „Ulica".
Piątek, 27. 3. „Ulica".
Sobota, 28. 3. „Ulica".
Niedziela, 29. 3. po południu „O żonach złych i dobrych". (Ceny zniżone.)
Niedziela, 29. 3. wieczorem „Ulica".
Poniedziałek, 30. 3. „O żonach złych i dobrych".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Wieczne pióro" (Premjera)
Czwartek, 26. 3. „Wieczne pióro".
Piątek, 27. 3. „Wieczne pióro".
Sobota, 28. 3. „Wieczna pióro".

Stronnictwo Narodowe

Koło w Głównej

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się jutro, w czwartek, dnia 26 marca, o godz. 7 i pół wieczorem w sali p. Jankowskiego przy ul. Głównej 111.

Referat na temat „Samorząd miejski" wygłosi radny p. St. Libera. W drugim referacie p. Neumanówna omówi tak wysoce aktualny temat, jaki stanowi „Nasze wychodztwo".

O liczne przybycie członków, zwłaszcza p. mężów zaufania, prosi

Zarząd.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

W KRĘGU KULTURY MAŁOPOLSKI

(Dlaczego odzyskaliśmy Górny Śląsk).

Cudem mogło się wydawać i może się wydawać, że w ramy państwowości polskiej powróciła ziemia, która rozłączyła się z macierzą przed długiemi sześciu wiekami i która przez czwartą część tego czasu, t. j. ostatnich lat stopięćdziesiąt, nawet za sąsiada nie miała Państwa Polskiego, goszcząc natomiast na swej ziemi trójkąt trzech cesarzy.

Coprawda wiele takich dziwów wydały na światło dzienne dzieje ziem zachodnich w dobie rządów pruskich. O walce Poznańskiego pisał wszak socjologizujący L. Bernhardt, że „organizacja walki ze strony Polaków pod rządem pruskim jest i pozostaje dziejową ilustracją tego, jak mniejszość narodowa może utrzymać swą samodzielność, co więcej, jak może ją wzmocnić w stosunku do wiele przeważającej nad nią władzy państwowej".

W stosunku do Górnego Śląska chcę podać parę własnych spostrzeżeń wysnutych z moich studjów prawnohistorycznych, które niebawem ujrzą światło dzienne w pierwszym tomie zbiorowej Historji Śląska (przygotowanej staraniem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie).

Otóż najpierw — żeby zacząć od rzeczy znanych — Górny Śląsk posiada w swym składzie terytorjalnym i część historycznej Małopolski. A mianowicie w końcu 8 dziesiątka XII w. ułagodzono jeden ze sporów pomiędzy linją małopolską i śląska w ten sposób że odstąpiono z obszaru Małopolski grody Bytom i Oświęcim. Nie można patrzeć na pozyskanie tych grodów przez książąt śląskich jako na rewindykację, t. j. przyjmować, że było to odzyskanie grodów pierwotnie śląskich, z biegiem czasu utraconych na rzecz Małopolski. Są to, niewątpliwie pierwotne grody małopolskie. Wskazuje na to tak zasiąg diecezji krakowskiej w te strony, jako też i dane z zakresu zasięgu dialektów. A mianowicie — jak to wynika z mapy dialektów ułożonej przez prof. Nitscha — dialektycznie należą terytorja te do dialektu małopolskiego i to właśnie jeszcze dzisiaj, a więc po sześciu wiekach rozłąki z Polską wogóle. Bo jeśli Oświęcim wrócił do Małopolski w wieku XV, to Bytom pozostał w ramach Śląska i ostatecznie w r. 1922 do Polski nie powrócił.

Wynika z tego, że duża część Górnego Śląska, odzyskana przez Polskę w r. 1922, należy historycznie do Małopolski. Ale tak ta część, jak i terytorja rdzennie polskie przywrócone Polsce, należą do Małopolski z innej jeszcze przyczyny: z racji natury historyczno - kulturalnej.

A mianowicie gdy badamy ustrój Śląska w XIII wieku rzucają się nam w oczy zjawiska następujące: do poł. XIII w. cały ten ustrój nosi bardzo wyraźne piętno ogólnopolskie. Najlepiej właśnie takie piętno śledzić na przykładzie ustroju, bo w tym czasie twórczość kulturalna narodu wyładowuje się przedewszystkiem w organizacji państwowej.

Od połowy wieku XIII poczynają się jednak zmiany. Poczyna się zaznaczać wpływ czeski w związku z pokrewieństwami Piastów śląskich z Przemyślidami. Tak np. z Czech idzie na Śląsk urząd komornika jako najwyższego urzędnika, zarazem jako urzędnika skarbowego. Idzie urząd marszałka jako zarządcy stajni królewskiej (a wnet potem pierwszego urzędnika na dworze, w rodzaju dzisiejszego szefa protokułu dyplomatycznego). Zaznaczają się wpływy czeskie w dziedzinie organizacji górnictwa, kancelarji panującego itp. itp.

Wszystko to widać szczególnie silnie na Śląsku średnim, t. j. wrocławskim i na Śląsku dolnym, t. j. lignicko-głogowskim. Natomiast Śląsk Górny, Śląsk opolski, nosi zupełnie wyraźnie piętno urządzeń małopolskich. Pod tym względem różnica jest wyraźna i bardzo silnie bijąca w oczy. Tak np. na Górnym Śląsku władza skarbowa znajduje się (jak i w Małopolsce) w ręku skarbnika, nie komornika, zarządcą stajni książęcej jest (jak w Małopolsce) koniuszy a nie marszałek itd. itd. Typ dokumentu — zwłaszcza dokumentu immunitetowego t. j. zwalniającego od świadczeń na rzecz księcia i od sądownictwa książęcego — nosi wyraźnie znamiona typu małopolskiego i odcina się od stylizacji dokumentów Śląska średniego i dolnego. To samo powiedzieć należy i o wpływach niemieckich, które idąc od strony Miśni i Łużyc w daleko większym stopniu przekształcają oblicze Śląska średniego i dolnego niż górnego.

Pod tym względem Górny Śląsk podobny jest nieco do innej jeszcze dzielnicy śląskiej, do Śląska głogowskiego. A mianowicie także w głogowskie długo przechowały się urządzenia staropiastowskie, przedewszystkiem w dziedzinie sądownictwa. Kiedy więc ze wzmaganiem się prawa niemieckiego róść poczęła liczba osób podległych temu sądownictwu, opanowało ono dawną organizację sądową prawa polskiego. Na średnim Śląsku zanikła ta dawna organizacja prawa polskiego już w pierwszej połowie XIV w., w głogowszczyźnie i na Śląsku opolskim utrzymała się jeszcze przez długie wieki, do czasów rządów pruskich. Wyrosła ona z resztek sądownictwa prawa polskiego, nieopanowanych przez prawo niemieckie, a noszących miano „Zcuda", „Czuda", t. j. z polskiego sud = sąd, z czego Niemcy utworzyli rzeczownik „die Zaude", a w formie pleonazmu „das Zaudengericht". Otóż te polskie „sądy" pozostawały w kontakcie z analogicznemi polskiemi sądami we Wielkopolsce i w Małopolsce, gdzie znane są one pod imieniem sądów ziemskich i gdzie wywodzą się z całości dawnych sądów prawa polskiego. W Małopolsce bowiem i we Wielkopolsce prawo niemieckie wytworzyło dla siebie odrębne sądy, nie posiłkując się organizacją sądową prawa polskiego.

Jeden z badaczy zagadnienia, p. F. Matuszkiewicz (piszący po niemiecku) wyraził nawet przypuszczenie, że materjalne prawo, jakiem posługiwały się „sądy" w głogowskiem recypowało, już po odpadnięciu Śląska od Polski, ewolucję prawa materjalnego zaznaczającą się we Wielkopolsce.

Jakbyśmy jednak zapatrywali się na to ostatnie zagadnienie niewątpliwym pozostanie związek kulturalny Głogowszczyzny z Wielkopolską, Śląska Górnego z Małopolską. Śledzimy ten ostatni związek na wąskim odcinku czasowym i niepełnie z punktu widzenia rzeczowego. Trzebaby w śledzeniu jego pójść w czasy dalsze, trzebaby wciągnąć w ramy zagadnienia doniosłe dla losów polskości na Śląsku oddziaływanie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mimo wieków rozłąki utrzymywały się zatem węzły związków z Polską. Pamiętajmy przytem, że ogółu owych sześciu wieków nie można mierzyć miarą rządów pruskich, że przecież był dziesiątki lat rząd Jagiellonów w Czechach, a przez to i na Śląsku, który wówczas podlegał Czechom, pamiętajmy, ze z ramienia tych Jagiellonów był Zygmunt Stary rządcą Głogowszczyzny, pamiętajmy, ze w dobie wojny trzydziestoletniej, w dobie zatem zamętu, Polska wydaje się jakiemś asylum, nawet Polska Zygmunta III.

Dopiero więc okres rządów pruskich, od czasów fryderycjańskich, stanowił czas próby. Próba ta wyraziła się we wzmożonej kolonizacji niemieckiej na Górnym Śląsku po prawym brzegu Odry. Jednakowoż i ta doba okazała się nierozstrzygająca. Odegrał tu rolę, jak raz już pisałem — las. A mianowicie przypomnijmy, jak to prof. Semkowicz badając geografję historyczną Śląska wskazał na doniosłe znaczenie z punktu widzenia historycznego, puszczy leśnej, dzielącej Śląsk średni od Górnego. Podkreśla ten uczony, że „w każdym razie fala germanizacyjna załamała się na puszczy śląsko-opolskiej, której znaczne płaty przetrwały po dziś dzień tak, że może nie będzie przesadnym wniosek, że ta puszcza w dużej mierze przyczyniła się do uratowania polskości Opolszczyzny, tak jak bezleśny pas lössowy... ułatwiał drożność i kontakt z ziemią krakowską, wzmacniał te węzły, które mimo stuleci przetrwały, i siłą przeznaczenia dziejowego, tkwiącego w podstawach geograficznych, wydały dziś, po długiej rozłące, powrót chociaż cząstki tej krainy do Polski".

Dr. Zygm. Wojciechowski.

ŻYCIE KULTURALNE

O CZEM BĘDZIE MOWA NA KONFERENCJI SOCJOLOGÓW

Jutro rozpoczyna się w naszem mieście pierwsza Konferencja Socjologów Polskich, obliczona na trzy dni. Podaliśmy już na tem miejscu program ogólny i nazwiska prelegentów. Obecnie należy dać przegląd tematów, jakiemi zajmą się nasi uczeni, zjeżdżający się z całej Polski na te obrady. Już pierwszy rzut oka na program poucza o szerokim zasięgu, jaki sobie Konferencja zakłada. Pierwszy dzień przyniesie referaty: „Pierwotne rozmiary więzi społecznej" (Ludwik Krzywicki) „Znaczenie reklamy politycznej dla kształtowania tzw. woli społecznej" (Wacław Makowski) „Miejsce socjologji w programie nauczania uniwersyteckiego" (Jan Stanisław Bystroń), „Magiczne myślenie u młodzieży" (Stefan Błachowski, „O stosunku ekonomiki do socjologji" (Edward Taylor) „Podstawy metodologiczne nauk społecznych, ze szczególnem uwzględnieniem socjologji" (Aleksander Kielski).

Dzień drugi przynosi następujące tematy: „Program badań nad drugorocznością w szkole powszechnej" (Helena Radlińska), „Pojęcia ilościowe w socjologji" (Florjan Znaniecki), „Dwa główne typy przynależności jednostki do grup społecznych" (Paweł Rybicki) „Obecny stan badań nad tłumem" (Franciszek Mirek), „Stosunek socjologji do nauki o państwie" (Mieczysław Szerer), „Życie polskiej emigracji rolnej we Francji" (ks. Alojzy Poszwa), „Rozkład grup konformistycznych ze szczególnem uwzględnieniem grup ludowych" (Stanisław Orsini-Rosenberg).

Wreszcie w trzecim dniu wygłoszone będą referaty następujące: „Kryzys ekonomiczny z punktu widzenia socjologji" (Janina Żalińska), „Z rozważań nad strukturą feodalną" (Czesław Znamierowski), „Grupa społeczna o podstawie rasowej" (Karol Stojanowski), „Organizacja nauki a postęp nauki" (Jan Rutkowski), „Stosunek nadporządkowania i jego zasadnicze formy" (Ludwika Dobrzyńska-Rybicka), „Ośrodki wartościowania i ich wpływ na działalność" (Kazimierz Korniłowicz) „Autobiografja jako materjał socjologiczny" (Józef Chałasiński).

Organizacyjnym wynikiem konferencji będzie, jak wiadomo, zawiązanie Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Z Pol. Tow. Geograficznego. Oddział krakowski odbył posiedzenie z odczytem konsula S. Srokowskiego pt. „Wschodnim brzegiem Bałtyku".

Wileńskie Tow. Przyj. Nauk odbyło doroczne walne zgromadzenie z odczytem prof. dr. St. Pigonia pt. „Mickiewicz podczas wiosny ludów".

PLASTYKA I ZDOBNICTWO

„Twórcownia" czy „wzorcownia". W sprawozdaniu prof. Jana Mrozińskiego z wystawy „szczepu Szukalszczyków" w Związku Artystów zaszedł błąd w druku, który należy wobec licznych wpływów, jakie widać na pracach wystawionych, stwierdzał mianowicie prof. Mroziński, że „szkoła" ta, nazywająca sama siebie „twórcownią" (zapewne aby nie nazwać się szkołą lub akademją) mogłaby może nosić nazwę „wzorcowni" (nie: wzorcownicy, jak było wydrukowane).

„DWÓR STAROPOLSKI" W KRAKOWIE

Z Krakowa piszą nam:

Sień starego pałacu panów na Żywcu (Rynek nr. 20) zamieniła się na wnętrze dworu staropolskiego dzięki wystawie pamiątek, urządzonej przez hr. Franciszkową Potocką. Materjału nie zabrakło, zarówno w zbiorach samej inicjatorki, jak u ks. K. Lubomirskiej i Fr. Ks. Pusłowskiego, to też wystawa daje zupełne wyobrażenie o trzech komnatach dworu staropolskiego, a mieści też okazy niezwykle cenne.

Największą i najciekawszą jest komnata bawialna. Tworzą ją: stół owalny składany, kanapa wyplatana trzciną i takież fotele (koniec XVII wieku), na ścianie wisi szafka, mieszcząca przepiękne stare puhary z herbami i napisami rżniętemi w szkle. Na stole spoczywa tz. „Nautilus", tj. ogromna muszla morska, powleczona masą perłową, oprawna w srebro i na srebrnej podstawce spoczywająca — wszystko pokryte emalją. Takie „nautilusy" zdobiły komnaty magnackie w wieku XVI oraz stały po stołach biesiadnych w czasie uczty.

Równie ciekawa jest sypialnia: tapczan pokryty wilczemi skórami, nad nim wspaniały ryngraf z Matką Boską i ampułka na wodę święconą, metalowa, wysadzana koralami. W nogach łóżka stoi skrzynia, zdobna w piękne ornamenty z kutego mosiądzu. W trzeciej komnacie stanowiącej gabinet do pracy, czyli „kancelarję" szlachcica, widzimy między innemi piękny intarsjowany stół, zbroję, puzdro w oprawie z kutego żelaza itd. Komnaty są wysłane pięknemi dywanami perskiemi, na ścianach obrazy, w tem portret Maryny Mniszchówny, w pełnej figurze, w stroju uroczystym ze wspaniałym łańcuchem złotym. Wystawa daje zupełne wyobrażenie o tem, jak wyglądał dwór zamożnego szlachcica mniejwięcej z wieku XVII, i jest licznie zwiedzaną przez Krakowian, którzy wiadomo, jak się w zabytkach lubują. (ok)

KRAJOZNAWSTWO

Odczyt o Świtezi wygłosi w najbliższy czwartek (26 marca) prof. dr. Witold Kulesza, w sali XXII Collegium Minus o godzinie 8 wieczorem. Odczyt będzie ilustrowany pięknemi przeźroczami; urządza go Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wstęp wolny.

LITERATURA

Poezje wybrane Petöfiego. Nieodżałowany Andrzej Gawroński, filolog na miarę światową, przytem człowiek obdarzony niesłychaną wprost pamięcią i władający biegle kilkudziesięcioma językami, przyswoił polszczyźnie garść wierszy znakomitego poety węgierskiego, Aleksandra Petöfiego. Wydaniem tego pięknego zbioru zajęło się Towarzystwo Polsko-węgierskie w Krakowie. Petöfi, który był nietylko poetą, ale i żołnierzem, wyraża w swych wierszach przedewszystkiem uczucia patrjotyczne. Prostota jego i siła uczuciowa jest na miarę wielkiego pisarza. W zbiorku nie brak również utworów, opiewających przyrodę Węgier, lub trącących swadą i humorem żołnierskim. Zajmującą i pięknie napisaną przedmowę, informującą o losach i życiu poety węgierskiego, dał prof. Adrjan Diveky (j. e. s.)

DRAMAT CÓRKI PRZYBYSZEWSKIEGO ZOSTAŁ WYSTAWIONY WE LWOWIE

Ze Lwowa donoszą nam:

Teatr Wielki wystawił „Sprawę Dantona", dramat, napisany przez Stanisławę Przybyszewską, córkę Stanisława. Była to „prapremjera", gdyż dopiero za jakiś czas będzie ta sztuka zainscenizowana w warszawskim Teatrze Narodowym.

P. Przybyszewska okazała — jak stwierdza krytyka — poważny talent dramatyczny. Poważny zarówno ze względu na podłoże myślowe, jak na poczucie sceny. Zwłaszcza połowa sztuki — liczącej dwadzieścia obrazów — posiada mocne i stopniujące się ciągle napięcie dramatyczne. Druga część już trochę się rozpływa w tzw. kronikę dramatyczną i może być bez większej szkody skróconą, a nawet będzie musiała ulec amputacji, gdyż mimo sceny obrotowej, którą dyrekcja na scenie teatru Wielkiego zbudowała, premjera skończyła się po pierwszej w nocy. Niemniej wrażenie było potężne.

Treścią sztuki jest walka między Dantonem a Robespierrem, ten najbardziej może dramatyczny epizod wielkiej rewolucji. W przeciwieństwie do opinio comunis historyków — za które poszedł np. Romain Rolland w swojej „Śmierci Dantona" — p. Przybyszewska przedstawia Robespierra jako siłę dodatnią w tym kataklizmie, jako bezinteresownego idealistę, który pragnie tylko dobra powszechnego, podczas gdy Danton, uważany zwykle za polityka realnego w wielkim stylu i za człowieka najwyższych zamierzeń, wychodzi nietylko na hulakę, cynika, i egoistę, dążącego do tego, aby się po karkach ludu wdrapać do władzy, lecz na zdrajcę rewolucji, zdrajcę Francji i agenta-prowokatora. Robespierre natomiast ani na chwilę nie jest ciasnym fanatykiem i bezpłodnym doktrynerem, jak go się zwykło przedstawiać.

Figury uboczne, drugoplanowe, jak St. Just, Delacroix, Collot, d'Herbois, Fabre, Desmoulins i inni, którzy grupują się dokoła Dantona i Robespierra jako ich współwyznawcy i narzędzia, zostały również w odpowiedni sposób przecharakteryzowane. Krytyka podnosi dar kształtowania żywych figur, u Przybyszewskiej widoczny i umiejętność przeciwstawiania ich sobie w konflikcie ideowym.

Reżyserował p. Werciński, młody artysta, który pracował był przez dłuższy czas w „Reducie", teraz zaś jest najwybitniejszym współpracownikiem L. S. Schillera. Przedstawienie było świetne, stanęło artystycznie obok słynnej inscenizacji „Kordjana" z listopada r. z. Dantona grał p. Chmielewski, Robespierra p. Chodecki, Delacroix p. Kondradt, rzecz oczywiście była potraktowana zespołowo i wypracowana w najdrobniejszych szczegółach. Niezapomniane wrażenie pozostawiają tłumy, traktowane bądź realistycznie bądź stylizowane w liniach monumentalnych. „Sprawa Dantona" znów jest czynem artystycznym z rzędu tych, które postawiły odrodzony teatr lwowski na czele scen polskich. L. K.

Pisma nadesłane

„Tęcza". Zesz. 12. Treść: J. D.: „O naszem Pomorzu". — T. Syga: „Pieśń o Warmji i Mazurach". — J. Listowska: „Jastrzębia Góra". — F Sądzicki: „Nasza wieś". — Dr. W. Pniewski: „Narzecza woj. Pomorskiego". — J. Listowska: „Gdynia". — B. Chrzanowski: „Żeglarze i rybacy a nasze kościoły wybrzeżne". — J. Kisielewski: „Między błękitami". — F. Borowski: „Świecie". — K. Górski: „O szlachcie kaszubskiej". — Dr. Jachimek: „Pomorze w polskiej literaturze pięknej". — J. Bandrowski: „Siła morza". — W. Noskowski: „Życie teatralne". — Notatki. — Światłocienie.

„Filomata". Treść nr. 25: Kulczycki J.: „Meblarstwo starożytnych Greków". — Dedio St.: „Delfy". — Własne drogi. Satura lanx.